Nr 493. Kraków, Poniedziałek 26 Października 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Deklaracye ruskie.

Ktoby na podstawie przemówień przedstawicieli obydwu stronnictw ruskich, wygłoszonych onegdaj w Sejmie krajowym przy ogólnej rozprawie budżetowej, wyrobić sobie chciał pojęcie o pożyciu sąsiedzkiem Polaków i Rusinów w Galicyi, — musiałby niewątpliwie przyjść do przekonania, że nie ma w Austryi kraju, w którymby antagonizmy narodowe mniej były jaskrawe i mniej do starć dawały powodu, jak właśnie u nas. Wogóle przez cały przeciąg obecnej sesyi sejmowej zajmowali zarówno Ukraińcy, jak Starorusini, stanowisko wobec polskiej większości, wyczekujące. Salwując nieprzejednanie swoje na punkcie zasad, okazali w taktyce posłowie ruscy, aczkolwiek po raz pierwszy w tak znacznej znaleźli się w Sejmie liczbie, o wiele więcej umiarkowania, niż w sesyach poprzednich. Onegdajsze zaś mowy posłów Oleśnickiego i Korola były tej taktyki uzupełnieniem. Więc nie zawierały one wypowiedzania wojny, ale zastrzegały Rusinom swobodę działania, czyniąc ją zależną od spełnienia zgłoszonych przez ich przedstawicieli dawniej i obecnie postulatów.

Taktyka ta i te oświadczenia ruskie, jakże jaskrawo odbijają od tego, co działo się niedawno w kraju! Wierzyć się nie chce, że tosamo stronnictwo, które zsolidaryzowało się z Siczyńskim, przemawia dzisiaj przez usta posła Oleśnickiego. A wierzyć się nie chce dlatego, że w kraju, poza klubami ruskiemi, pozostały wzburzone masy ludu ruskiego, pod przewodnictwem agitatorów, nieprzebierających w doborze środków do prowadzenia narzuconej nam walki.

Ta okoliczność uprawnia nas do odwrócenia postawionej przez posłów Oleśnickiego i Korola kwestyi stosunków polsko-ruskich w tym kierunku, że o pokojowem ich wyrównaniu wtedy dopiero może być mowa, gdy ustaną w kraju akty gwałtów i przemocy, któremi zaskoczeni byliśmy w sposób dla nas równie groźny, jak niespodziewany, w latach ostatnich. Wśród wojny nie będziemy układać warunków pokoju.

Z mowy przywódcy klubu ukraińskiego znaczące były zwroty przyznające „dobrą wolę" namiestnikowi w jego zarządzeniach co do zmian personalnych „w urzędach pierwszej instancyi" i co do zabezpieczenia, „przynajmniej teoretycznie" równouprawnienia. To był główny punkt deklaracyi posła Oleśnickiego. Bo to, co potem o nadużyciach władz politycznych mówił, nie było specyalnie ruskiem oskarżeniem; nadużycia dzieją się także w zastosowaniu do ludu polskiego i z naszej strony zawsze spotykają się z potępieniem bez względu na to, czy ofiarą ich pada Polak, czy Rusin.

Inne postulaty, przez posła Oleśnickiego przedstawione, nie przyniosły nic nowego. Były one i będą przedmiotem głębokiej rozwagi wszystkich politycznie myślących Polaków. „Jeżeli w Sejmie — mówił pos. Oleśnicki — jest dobra wola do prowadzenia zgody z Rusinami, to przynajmniej część tych postulatów powinna być uwzględniona; zupełne ich zignorowanie nie wzmacnia przekonania w posłach (ruskich), że droga, którą obrali, jest dobrą".

O „zupełnem" zignorowaniu tych postulatów pos. Oleśnicki nie powinien był mówić. Natomiast zupełne ich spełnienie musi pozostać kwestyą, której bez uwzględnienia interesów ludności polskiej załatwić nie można. Nie tylko Rusini bowiem mają tutaj swoje „postulaty" — mają je także Polacy, a do spełnienia ich nie mniejsze od Rusinów roszczą sobie prawo. Nie rozwiązuje się takich życiowych zagadnień na poczekaniu. Do rozwiązania ich może zaiste być dróg wiele i na wiele z nich gotowi jesteśmy wstąpić, — prócz jednej. Jest nią droga gwałtu i przemocy. Na tej drodze przymusowo postawieni, możemy i będziemy się bronić, — ale nie będziemy na niej układać warunków ugody.

Poseł Korol, jako rzecznik partyi staroruskiej, złożył deklaracyę programową, w wielu szczegółach bardzo charakterystyczną. Oto jej główne zwroty:

„Uznaję jedność ruskiego narodu, ale jedność tylko kulturalną, co nie wyklucza tego, że czuję się Małorusem i nigdy nie byłem i nie będę Wielkorusem — jak nazywają — Rosyaninem, Moskalem. Rodziła mnie ruska matka, która po rusku do mnie mówiła i ruskie mi pieśni śpiewała. Lubię swój język i uznaję, że tylko w ojczystym języku naród mój kształcić można. Z jednej strony nie chcemy się nazywać Ukraińcami, bo to nazwa nie nasza, z drugiej zaś strony nie wahamy się wyrazić, że jesteśmy Małorosyaninami, Rusinami. Nie jesteśmy przeciwnikami języka rosyjskiego, przeciwnie starać się będziemy o to, aby tego języka uczono w szkołach średnich i zaprowadzono w uniwersytecie katedrę języka i literatury rosyjskiej. Nie podejmuję się rozstrzygać tej kwestyi, czy Rusini stanowią osobny naród, czy też są częścią narodu wielkorosyjskiego. Sądzę, że rozstrzygnie to dopiero dalszy tok historyi, którego nikt nie powstrzyma. Jestem głęboko przekonany, że daremnie tracimy siły na wzajemne zwalczanie się. Jesteśmy rozdzieleni na dwa osobne kluby, chociaż różnimy się tylko co do sposobu walki. Rozdzieliła nas polityka polskiej większości, która przyjęła od Austryi hasło „divide et impera", ale sądzę, że ta walka między nami będzie musiała ustać i tylko wówczas będzie mogła być mowa o rozwiązaniu tak piekącej kwestyi polsko-ruskiej."

Jest to więc postawienie kwestyi, nas Polaków, bezpośrednio nie dotyczącej. Jej rozstrzygnięcie o ile idzie o konsolidacyę stronnictw ruskich, odbyć się może bez nas. Dla nas tylko nie jest rzeczą obojętną, z kim mamy i będziemy mieć do czynienia? Bo inne zająćbyśmy musieli stanowisko wobec Rusinów, inne wobec „Wielkorusów" — jak Rosyan pos. Korol nazywa. Nasze rachunki z jednymi i drugimi są zupełnie odmienne.

Wplątanie etnograficznych problemów, przez nas dawno za rozwiązane uznanych, do kwestyi bieżącej polityki polsko-ruskiej, nie mogłoby w tym wypadku żadną miarą wyjść na korzyść wyborców posła Korola. Nie wdajemy się tedy w polemikę o pojęcia dla nas jasne i o kwestyę, naszem zdaniem, przez historyę już rozstrzygniętą, a dla pos. Korola jeszcze otwartą, czy Rosyanin a Rusin, to jedno i to samo. Powiemy tylko, że przez uporne wznawianie tej kwestyi, utrudniają Starorusini najniepotrzebniej załatwienie tych spraw, które wytwarza bieżąca polityka, życie społeczne i kulturalne, zarówno polskiego, jak ruskiego ludu.

Zastrzegłszy się przeciwko temu, jakoby stronnictwo jego „ciążyło ku Rosyi" oświadczył pos. Korol, że stronnictwo jego „gardzi zarówno tymi, którzy biorą rosyjskie ruble, jak tymi, którzy biorą pruskie marki". — „Chcemy — mówił przedstawiciel Starorusinów — żyć na tej ziemi, do której mamy co najmniej równe z wami prawa. Prawda, że ten lub ów radykalny agitator podnosi jeszcze hasło: „Za San z Polakami", ale i Polacy powinni zaprzestać głoszenia haseł szowinistycznych. Atmosfera w tym Sejmie pod tym względem trochę się zmieniła, ale w czynach to się nie objawia". Dowiódł tego ostatni wybór członków Wydziału krajowego, który utrwalił mowcę w przekonaniu, że większość robi tylko coś dla tego, u którego czuje siłę. Pos. Korol zapewniał, że daleki jest od wypowiadania gróźb pod adresem większości, ale pragnąc szczerze pokoju kraju, ostrzega przed następstwami tego postępowania. Stronnictwo mowcy terorem i gwałtem wojować nie będzie, ale będzie wszelkiemi środkami walczyć o prawa narodowe.

Rzeczonych postulatów, zgłoszonych przez przedstawicieli obu klubów ruskich, demokracya polska nie przesądza z góry i nie od dzisiaj poważnie się nad niemi zastanawia. Są między niemi także takie, które należą do programu stronnictw demokratycznych. O tych kwestyach możemy i musimy mówić, — ale na to potrzeba spokoju nie tylko w Sejmie, lecz także w kraju. To jest warunkiem „sine qua non"... Spokój w Sejmie był, — i przyznajemy, dotąd przynajmiej, nie zamąciły go kluby ruskie. Niechże się one postarają, aby spełniony był także drugi, przedwstępny warunek pokojowego pożycia Polaków i Rusinów w naszym kraju: niech ustaną zbrodnicze agitacye ruskie, akty teroru i gwałtu.

Zwrot w sprawach bałkańskich.

Jeżeli sprawdzi się doniesienie zwykle dobrze poinformowanej „Frankf. Ztg" — zapadła już w Ildiz kiosku decyzya w sprawie udziału Turcyi w konferencyi europejskiej. Decyzya ta łączy się ściśle z przerwaniem przez Portę bezpośrednich rokowań z Austryą i Bułgaryą.

Nie ulega dzisiaj najmniejszej wątpliwości, że na decyzyę Turcyi wpłynęła Anglia, która nie dopuściła, aby Porta, bez udziału mocarstw traktatowych, załatwiała sporne kwestye z innemi państwami. Wielki wezyr, człowiek w bardzo podeszłym wieku, znany jest z sympatyj swoich do Anglii, poddanie się więc jej naporowi w tej sprawie nie sprawiło mu przykrości.

Objawiła się tutaj sprzeczność między polityką zagraniczną Turcyi, a opinią sfer młodotureckich, którą Porta zlekceważyła. Jestto niewątpliwie porażką dyplomatyczną komitetu młodotureckiego.

Wiadomość o zerwaniu rokowań z Portą, wywołała w wiedeńskich zarówno, jak i w sofijskich sferach politycznych, przygnębiające wrażenie. Anglia wysunęła się na pierwszy plan w koncercie europejskim i zagrała pierwsze skrzypce w sposób dla Austryi bardzo nieprzyjemny.

Kwestya bałkańska wchodzi obecnie w nową fazę. O dalszym jej przebiegu zawyrokują przedewszystkiem Austro-Węgry. Jeżeli nie zgodzą się na program konferencyi europejskiej, który przedstawi Anglia, Turcya i Rosya, — bo taka wytwarza się obecnie przeciw trójmierzu kombinacya, — to przyjść może do zawikłań bardzo poważnej natury.

Wypadkiem dnia jest obecnie wyjazd księcia Jerzego z Pasiczem do Petersburga. Oczywiście wyjazd ten poprzedzić musiało porozumienie z dworem petersburskim i zapewnienie, że ta ku wojnie przechylająca się misya serbska, będzie przez cara przyjęta.

Wychodząca w Wiedniu „Kroatische Correspondenz" donosi, że w piątek rozeszły się w Mostarze i Sarajewie pogłoski, jakoby w okręgach Gacko i Ljubuski wybuchło powstanie serbskie i jakoby przyszło do starć między powstańcami a wojskiem.

Również sensacyę budziły pogłoski o wybuchu powstania w serbskiej wsi Lipnik. Pogłoski te poruszyły całą ludność w Mostarze. Opowiadano sobie, że wszyscy Serbowie w Lipniku chwycili za broń i walczyli z wojskiem austryackiem, jak lwy. Oddział austryacki miał się cofnąć. Przeciw powstańcom, wedle tych pogłosek wyruszyła załoga austryacka z Gacka, która powstańców częścią rozproszyła, częścią wzięła do niewoli. Żołnierze spalili wieś Lipnik. Część powstańców miała uciec w góry.

Ministerstwo wojny zapytane o prawdziwość tych pogłosek, oświadczyło, że nic mu dotąd nie wiadomo, aby w Bośni i Hercegowinie padł chociaż jeden strzał. W sprawie tej wydał rząd oficyalny komunikat z zaprzeczeniem tym pogłoskom i z oświadczeniem, że w anektowanych krajach dotąd nigdzie spokoju nie zakłócono.

Agitacya, jaka się rozszerzyła w Bośni, zdążająca do przesiedlenia wszystkich Muzułmanów bośniackich na terytoryum tureckie, nie przyniosła dotąd rezultatów. Na granicy turecko-bośniackiej graniczna straż wojskowa zastrzeliła pewnego Turka w chwili, gdy chciał przejść na terytoryum tureckie.

(Telegr. wiadomości „N. Reformy").

Zgoda Turcyi na konferencyę.

Frankfurt, 26 października.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola: Pojawiło się „irade" sułtańskie, **odnoszące się do przyjęcia konferencyi.** Dzisiaj wysłane będą zawiadomienia do gabinetów w Londynie i Petersburgu.

Zbrojenie się Serbii.

Kolonia, 26 października.

„Kölnische Zeitung" donosi z Belgradu: Na mocy upoważnienia ze strony rady ministrów **minister wojny zarządził mobilizacyę całego pierwszego „banu". to jest powołania.** Postanowiono również powołać pod broń wszystkich rekrutów czasowo urlopowanych w bieżącym roku, tudzież jednorocznych. Dalej zarządził minister wojny, ażeby z głównego składu sanitarnego wydano materyały dywizyom.

Podróż ks. Jerzego.

Belgrad, 26 października.

Podróż następcy tronu serbskiego, ks. Jerzego, do Petersburga na czele deputacyi, wywołała pewne zaniepokojenie w kołach przeciwników zamordowania króla Aleksandra. Wobec zwolenników Ligi przeciwspiskowej, żądającej w organie swoim „Za Otaczbinu" („Za Ojczyznę") legalnego rozwiązania sprawy zamordowania króla Aleksandra, cel podróży ks. Jerzego ma być trzymany w tajemnicy, co wywołało ten skutek, że przeciwspiskowcy podróż księcia tłomaczą sobie w tym kierunku, jakoby król Piotr pragnął za pośrednictwem swego syna pozyskać cara dla myśli umocnienia Karageorgiewiczów na tronie serbskim.

Poselstwo serbskie.

Konstantynopol, 26 października.

„Jeni Gazeta" zamieszcza interview z serbskim dyplomatą Novakovicem, który oświadczył, że przybył do Konstantynopola, gdyż położenie obecne wytwarza potrzebę porozumienia się z tureckimi politykami, jednakże niema żadnej misyi specyalnej. Serbskie poselstwo oświadcza, że podróż Novakovicza do Konstantynopola ma tylko informacyjny charakter.

Demonstracye przeciw Austryi.

Belgrad, 26 października.

W teatrze narodowym dano wczoraj dramat historyczny „Pera Segedinac" o tendencyi antiaustryackiej. Podczas przedstawienia przyszło do demonstracyi przeciw Austryi.

Czy zamach?

Belgrad, 26 października.

Po południu obiegały w mieście pogłoski, że w nocy aresztowano przed gmachem austro-węgierskiego poselstwa, względnie przed pomieszkaniem austro-węgierskiego posła hr. Forbacha, dwa indywidua, które zamierzały rzucić bomby! Według relacyi odnośnego komisaryatu policyi, wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa, gdyż wogóle aresztowano owej nocy w Belgradzie tylko dwie osoby i to za opilstwo.

„Głowa za głowę".

Belgrad, 26 października.

Gdy za granicę wysyłane są głównie wiadomości o hasłach wojennych przeciwko Austryi i gdy prasa utrzymuje w tem usposobieniu agrarną przeważnie ludność Serbii, tutejsze miarodajne koła usiłują wszelkiemi środkami osłonić ruch Ligi przeciwspiskowej przed oczami Europy. Od chwili, gdy duchowy przywódca przeciwników spisku, Milan Nowakowicz, został przez policyę i żandarmeryę podstępnie zamordowany, zwolennicy jego głoszą hasło: „Głowa za głowę!" Serbscy przeciwspiskowcy nie spoczną, dopóki dynastya Karageorgiewiczów nie zniknie z Serbii. Myśl powołania księcia z angielskiego domu królewskiego pochodzi ze sfer przeciwspiskowców. Postanowili oni najpierw zaprowadzić porządek na tronie serbskim, a potem wyjaśnić sprawę aneksyi.

„Przeciwspiskowcy".

Wiedeń, 26 października.

W sprawie wiadomości, nadeszłych z Belgradu, wyraził się wobec współpracownika tutejszej „Kroat. Koresp." pewien dyplomata wiedeński w następujący sposób:

„Aspiracye serbskich przeciwspiskowców nie są nowością dla dyplomacyi. Te ultramontańskie tendencye przeciwspiskowców były właśnie powodem, że cierpiano króla Piotra na tronie. Zresztą usiłowania przeciwspiskowców osadzenia na tronie serbskim księcia z angielskiego domu królewskiego, nie odniosą prawdopodobnie pomyślnego skutku. Jestem stanowczo przekonany, że żadne z wielkich mocarstw nie zgodziłoby się na to. Chociaż z tegorocznych królewskich manewrów wojskowych w Serbii, usunięto wszystkich oficerów, należących do Ligi przeciwspiskowej, mimo to uważam za wykluczone, ażeby króla Piotra i jego syna spotkał los Aleksandra. Zwłaszcza my, pragnący najlepszej przyjaźni z Serbią, będziemy działali w tym kierunku, ażeby w Belgradzie nie popełniono zbrodni na panującym."

Zapał wojenny w Czarnogórze.

Praga, 26 października.

„Narodni Listy" donoszą z Cetynii: Tłum ludu, niosący sztandary czarnogórskie, serbskie i angielskie podczas demonstracyi ulicznej, urządził owacyę konsulowi angielskiemu, który przejeżdżał powozem. Jeden z przywódców demonstracyi wygłosił mowę do konsula, który prosił o odpis przemówienia. Tłum urządził następnie owacyę przed konakiem, a ks. Mikołaj z balkonu zawołał do demonstrantów: „Mamy nadzieję, że konferencya nas nie skrzywdzi, a gdyby tak się stało, to daj Boże, ażeby nikt, ani ja, ani wy, nie został przy życiu bez spełnienia naszego świętego obowiązku. Naród jest na wszystko przygotowany".

Izwolski w Berlinie.

Berlin, 26 października.

W śniadaniu, danem przez parę cesarską, wziął udział minister Izwolski i niemiecki ambasador w Petersburgu.

Sekretarz stanu Schoen odwiedził po południu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego. Wieczorem odbyło się u Schoena przyjęcie na cześć Izwolskiego.

Bojkoty.

Konstantynopol, 26 października.

Ambasador austryacki hr. Pallavicini poczynił u Porty kroki w sprawie bojkotu towarów austryackich wszczętego w Valonie.

Wychodźcy z Bośni przeciw Austryi.

Wiedeń, 26 października.

Jak donosi „Kroatische Korespondenz", wychodźcy hercegowińscy, żyjący w Czarnogórze, podsycają ciągle zapał wojenny pośród tamtejszej ludności. Na ostatniem zgromadzeniu ludowem w Niksiczu obok innych rezolucyj uchwalono także następującą: „Wychodźcy z Bośni i Hercegowiny postanawiają w walce z tak brutalnym nieprzyjacielem, jak Austrya, posługiwać się również najbrutalniejszemi środkami i postępować bez względu na humanitarność i międzynarodowe traktaty, dążące do usunięcia okrucieństw wojennych. Jeżeli Austrya, podpisana na traktacie berlińskim, depcze go stopami, Europa nie może od nas żądać, ażebyśmy szanowali postanowienia o nas, powzięte bez nas".

Informacye z kół poselskich.

Wiedeń, 26 października.

„Kroat. Koresp." ogłasza następujące informacye z kół parlamentarnych:

„Rokowania pomiędzy Austryą a Turcyą zostały zawieszone, a miarodajne koła dniem i nocą mają się zajmować wyszukaniem formy, którąby posłużyła za podstawę do nawiązania bezpośrednich rokowań z Turcyą. Za Bośnię i Hercegowinę żąda Turcya daleko idących kompensat i jeżeli nie mylą wszystkie pozory, z naszej strony istnieje także dążenie do uwzględnienia wedle możności życzeń Turcyi, pragniemy bowiem pokojowo usposobionej Turcyi. Chodzi o to, jakie kompensaty mogą Austro-Węgry ofiarować Turcyi, ażeby nie wywołać równocześnie niezadowolenia pośród własnych ludów. Myśl dania Turcyi także odszkodowania gotówką trzeba z góry odrzucić. Takie przedłożenie rządowe nie znalazłoby ani w Wiedniu ani w Budapeszcie ani $^{1}/_{5}$ głosów w parlamencie. Natomiast obustronni posłowie nie będą z pewnością czynić rządowi trudności, gdyby zaszła potrzeba przyznania Turcyi handlowo-politycznych przywilejów. Traktat handlowy z Turcyą, pozwalający na przywóz żywego bydła z Sandżaku i Macedonii przez granicę Bośni, nie spotkałby się ze strony agraryuszów z oporem w interesie całego państwa. Rozumie się samo przez się, że w takim razie Austrya musiałaby przyjąć obowiązek utrzymania spokoju i porządku w Sandżaku nowobazarskim".

Sejm a budżet kraju.

W Sejmie rozpoczęła się w sobotę rozprawa budżetowa. Zaznaczyć należy, że Sejmowi przypadło w udziale załatwienie dwóch budżetów za lata 1909 i 1908, bo w roku ubiegłym zadowolniono się uchwaleniem tylko prowizoryum budżetowego. Cyfry, zawarte, w przedłożeniach Wydziału krajowego, zostały zmienione przez komisyę budżetową w sposób następujący:

Rok 1908.

	Wydział krajowy	Komisya budżet.
Wydatki	50,258.292	50,162.839
Dochody	40,619.416	40,441.016
Niedobór	9,638.876	9,721.823

Rok 1909.

	Wydział krajowy	Komisya budżet.
Wydatki	52,642.764	53,370.199
Dochody	41,708.398	42,641.626
Niedobór	10,934.366	10,728.573

W budżecie za rok 1908 różnice są względnie niewielkie; natomiast w budżecie na rok 1909 podwyższono dochody o 933.228 kor., wstawiono bowiem w rubryce „Rolnictwo" dochód jednego miliona, który uzyskany będzie z zaciągnąć się mającej pożyczki, na pokrycie wydatków z powodu klęsk elementarnych w roku bieżącym. — Równocześnie podwyższono o 727.435 koron wydatki, a to na sprawy zdrowotne o 19.549 koron więcej, na dobroczynność o 4.900, na oświatę i sztukę o 91.650, na pomniki historyczne o 33.016, budowy wodne i melioracye o 196.480, przemysł i rękodzieło o 82.050; reszta podwyżki idzie na dział „rolnictwo".

Komisya budżetowa, przedkładając Sejmowi sprawozdanie z obu budżetów, proponuje pokrycie niedobór z r. 1908 pożyczkę krótkoterminową na 4 prc., która zwróconą być ma najpóźniej do 1 stycznia 1911 r. Co do niedoboru za rok 1909, konstatuje sprawozdanie generalnego referenta (posła Milewskiego), że wynosi on niebywałą dotąd w naszym budżecie sumę koron 10,728.573 i proponuje zgodnie z projektem Wydziału krajowego, pokrycie jego zapomocą krótkoterminowej pożyczki, spłacalnej w roku 1911. Ale pożyczki, konieczne na pokrycie niedoboru z lat 1908 i 1909, wyczerpują prawie zupełnie spodziewane nadwyżki z funduszu propinacyjnego, które w myśl dawniejszego programu służyć miały jeszcze na pokrycie niedoboru w r. 1910. Fakt ten potęguje do najwyższego nagłość postulatu, tylekroć podnoszonego, aby przystąpiono do reformy skarbowości państwowej, w stopniu i kierunku, uzdalniającym kraje do spełnienia swych rozległych zadań, do zapewnienia im dostatecznych i automatycznie wzrastających dochodów budżetowych. Faktyczny bowiem ustrój podatkowy w monarchii jest zbyt centralistycznym, państwo zastrzega sobie zbyt pochopnie wszystkie kategorye podatkowych dochodów, a przeocza interesy i potrzeby krajów. Zapewnienie dostatecznych dochodów dla skarbu krajowego jest tem więcej konieczne, że i gminy, miasta, powiaty, znajdują się również w bardzo trudem położeniu, które dorosło już do problemu reorganizacyi całej autonomicznej gospodarki kraju i w kraju.

Otóż komisya budżetowa Sejmu konstatuje, że przedłożenie rządowe o podatku wódczanym nie zaspakaja potrzeb kraju w tej mierze, jakby oczekiwać należało. Proponowany przez rząd udział kraju w wysokości 30 K, a nawet 40 K od hektolitra, nie da zwyżki dochodów takiej, aby uchylić spodziewany niedobór r. 1910. Dochód ten nowy z podwyżki podatku od wódki okazuje się tem mniej dostateczną reformą dla finansów krajowych, że wniesione równocześnie przedłożenie reformujące podatek domowy, słuszne w swej idei, o ile zdąża do uchylenia podatkowego przeciążenia domów, zawiera bardzo poważne niebezpieczeństwo ubytku dochodów skarbu krajowego, ubytku przenoszacego rocznie przy obecnej stopie dodatków 4 miliony koron. Również niepokojącym jest projekt, wprowadzający osobne opodatkowanie budynków fabrycznych i t. p., co grozi utrudnieniem warunków przemysłu krajowego. Na ankiecie, zwołanej przez ministra Korytowskiego, polscy delegaci podnieśli postulat, że krajom zasadniczo przyznane być powinno prawo dodatków do wszystkich kategoryj podatków państwowych. Kraje ustąpiły już państwu podatek pierwszorzędnej doniosłości t. j. osobisto-dochodowy, obecnie państwo powinno krajom przyznać udział w podatkach konsumcyjnych i obrotowych.

Konstantując to, podnosi komisya budżetowa konieczność zastanowienia się nad stworzeniem nowych własnych dochodów skarbu krajowego i domaga się, aby Wygział krajowy podjął w tym kierunku badania. Wskazując dalej na to, że autonomiczne wydatki czyni nie tylko Sejm i Wydział krajowy, ale także powiaty, miasta i gminy, stwierdza komisya budżetowa, że wszystkie te wydatki razem stanowią znaczne obciążenie, a błąd któregokolwiek ogniwa utrudnia następnie spełnianie zadań całości. Ogół wydatków autonomicznych w kraju, przenosi już sumę stu milionów koron, a ta wielka suma w połączeniu z coraz bardziej wzrastającemi zadaniami autonomii krajowej i lokalnej, wskazuje na konieczność rozważenia, czyby nie należało u nas stworzyć naczelnego krajowego organu kontroli i porady finansowej, którąby na wzór izby obrachunkowej, roztoczyła swą troskliwą opiekę nad całością wydatków autonomicznych, wykonywując kontrolę konstytucyjną, administracyjną oraz rachunkową, badając jak najskrupulatniej każdy wydatek pod względem legalności, stosowności i rachunkowości, trutynując każde t. zw. „wydarzenie rachunkowe", t. j. wypadek gospodarczy po stronie dochodów i rozchodów we wszystkich jego stadyach jak najsumienniej. Stworzona niegdyś przez ministra ks. Lubeckiego „Dyrekcya kontroli" położyła, jak to stwierdzają historycy, niepomierne zasługi i najlepszą po sobie zostawiła pamięć.

Sprawozdanie komisyi budżetowej zamykają

wnioski, domagające się od Sejmu, aby na pokrycie niedoboru uchwalił:

1) Pobieranie dodatku 72 hal. od każdej korony państwowego podatku gminnego, domowoczynszowego, domowo-klasowego i pięcioprocentowego podatku od domów wolnych (w Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim 67 hal.); dodatku 78 hal. do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego (w Krakowie 73 hal.).

2) Upoważnia się Wydział krajowy na pokrycie reszty niedoboru do zaciągnięcia pożyczki krótko-terminowej 10,728.573 koron.

Równocześnie przedstawia komisya budżetowa następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że dotychczasowy ustrój skarbowy państwa i krajów nie zapewnia krajowi należytej swobody skarbowej i dostatecznych dochodów, przez co w dalszej konsekwencyi również trudnem się staje finansowe położenie gmin i powiatów; zważywszy, że rząd w uznaniu tego położenia i tej potrzeby, sam rozpoczął akcyę, zdążającą do umożliwienia reformy finansów autonomicznych; zważywszy wreszcie, że dotychczasowe odnośne przedłożenia rządowe nie zapewniają krajowi dostatecznych nowych funduszów, a więc nie spełniają w zupełności swego zadania, a nadto poważne budzą obawy uszczuplenia podstawy autonomicznych dochodów i ograniczenia podatkowej kompetencyi Sejmu: Sejm wzywa rząd, aby w swoich przedłożeniach i przekazach dla funduszów krajowych, podwyższył wydatnie udział kraju z przekazać się mających źródeł dochodowych i utrzymał w mocy dotychczasowy udział krajów w nadwyżkach przychodu z podatku osobisto-dochodowego, a w projektowanych ustawach podatkowych usunął wszystkie przepisy, któreby mogły spowodować uszczuplenie podatkowej kompetencyi Sejmu".

Bummel w Pradze.

Praga 26 października.

Jak wiadomo z dawniejszych doniesień, niemieccy „bursze" w Pradze urządzają znowu co niedzielę tak zwany „bummel" na Przykopach, co naturalnie tamtejsza ludność czeska zupełnie słusznie uważa za prowokacyę. Otóż dyrekcya policyi w Pradze, jak donoszą stamtąd, przypomniała niemieckim studentom z tego powodu, że „wszelkie korporacyjne wystąpienia na miejscach publicznych bez osobnego zezwolenia władzy są niedopuszczalne". Dyrektor policyi w Pradze już przedtem zresztą oświadczył ustnie studentom niemieckim, że nie uznaje prawa do „bummlu". Wspomniane rozporządzenie policyi powiada następnie, że bursze mogą z odznakami przechadzać się po ulicach albo samotrzeć, albo w małych, nie mających z sobą związku grupach. To zarządzenie policyi ma tyle furteczek, że można je łatwo obejść. Deputacya burszów udała się do dyrektora policyi i oświadczyła, że studenci niemieccy nie mogą ustąpić wobec „podszczutego tłumu". Dziekani uniwersytetu niemieckiego i techniki niemieckiej udali się do namiestnika, żądając opieki dla niemieckich studentów, a namiestnik przyrzekł uczynić wszystko w tym kierunku. Na zgromadzeniu przedstawicieli studentów niemieckich z pod znaku wolnomyślnego rektor techniki zdał sprawozdanie ze swojej konferencyi, odbytej w Wiedniu z prezydentem gabinetu bar. Beckiem, a w której wziął udział także rektor uniwersytetu. Rektor techniki oświadczył, że stanowczo wystąpił za prawem do „bummla" i że jest zwolennikiem owego kierunku, który nie cofnie się nawet przed walką dla utrzymania starodawnego zwyczaju. (Brawo! panie rektorze!). — Ze względu na możliwość groźnej demonstracyi prosił atoli rektor, ażeby studenci odstąpili od bummlu niedzielnego. Studenci mimo to uchwalili „bummel" w ramach wymienionego na wstępie rozporządzenia policyi. — Związek sejmowych posłów niemieckich zażądał telegraficznie od prezydenta gabinetu i namiestnika, ażeby otoczyli opieką niemiecki „bummel".

(Telegramy „Nowej Reformy").

Praga, 26 października.

Policya z powodu niedzielnego bummlu studentów niemieckich poczyniła wszechstronne zarządzenia dla utrzymania pokoju i porządku. W śródmieściu zmobilizowano cały rozporządzalny zastęp pieszej i konej policyi w sile 500 ludzi. Około g. 9 rano policya obsadziła przepisane posterunki, zwłaszcza dojścia do Przykopów i ulice koło placu św. Wacława, a wreszcie inne, zagrożone w tym wypadku ulice. Niemieckie budynki publiczne otoczyła straż. W koszarach wojsko stało w pogotowiu. Następnie policya zamknęła Przykopy, usunęła publiczność z Kasyna niemieckiego na przeciwległy chodnik, a konna policya utrzymywała drogę jezdną zupełnie wolną.

Z małej bramy kasyna niemieckiego wyszły pierwsze szeregi burszów niemieckich. Czesi, stojący na przeciwległym chodniku, pośród okrzyków podnieśli laski i policya z trudem zapobiegła starciu. Komisarz policyi wypuszczał z kasyna studentów mniejszemi grupami i w ten sposób, że na przemian wychodzili bursze i studenci bez odznak. Studenci przechadzali się tylko na zamkniętej przez policyę przestrzeni od kasyna niemieckiego do Banku krajowego.

Z kasyna niemieckiego wyszło na razie około 100 burszów. Podczas ich „bummlu", Czesi, stojący naprzeciw, wznosili okrzyki: „Hańba! Precz!" poczem usiłowali przerwać kordon policyjny, czemu zapobiegli konni policyanci. Sytuacya stawała się groźną, gdyż tysiączny tłum usiłował z placu Wacława wtargnąć na Przykopy. Policya wezwała burszów, ażeby natychmiast wrócili do kasyna, a w tym kierunku interweniowali czescy posłowie Dworzak, Hybesz i Svehla. Studenci odpowiedzieli protestem, a tymczasem wyszli z kasyna inni studenci, których atoli policya siłą zawróciła do kasyna i zamknęła za nimi bramę, co przyjęli Czesi oklaskami.

Podczas dalszego „bummlu", który odbywał się, mimo wezwania policyi do rozejścia się, padały z obu stron słowne obelgi. Policya ponownie wezwała do przerwania bummlu, a gdy to nie skutkowało, konni i piesi policyanci wyparli burszów do kasyna. Czesi śpiewali narodowe pieśni, a gdy „bursze" zaintonowali „Wacht am Rhein", podniosły się laski po stronie czeskiej. Wreszcie policya zdołała „burszów" wepchnąć do kasyna, poczem nastąpił spokój.

Studenci czescy odbyli równocześnie pochód manifestujący, dozwolony przez władze, za urządzeniem drugiego uniwersytetu czeskiego. Pochód zatrzymała policya przed Przykopami i rozpuściła go tam dopiero wtedy, gdy panował już spokój. Przed niemieckiem kasynem śpiewano pieśni czeskie. Po przemowie prof. Drtiny pochód rozwiązał się. Policya rozprószyła zebrane tłumy. O godz. 7 wieczorem panował już w całem mieście spokój.

Praga, 26 października.

Przed kasynem niemieckiem przyszło do starcia studentów z policyą. Policya chciała zamknąć bramę kasyna, lecz studenci nie chcieli do tego dopuścić. Wreszcie policya z dobytemi szablami rzuciła się na studentów i **kilku z nich zraniła.** Studenci pozdzierali kilku policyatom mundury. Wreszcie nadjechała konna policya, której udało się wyprzeć studentów, z których jeden dostał się pod kopyta koni i złamał rękę.

Po południu odbył się pochód demonstracyjny studentów czeskich, ale ponieważ studentów niemieckich na Przykopach nie było, więc do zakłócenia spokoju nie przyszło.

Wieczorem ponowiły się demonstracye, ale policya przybyła w większej sile i rozprószyła demonstrantów.

Zebranie przemysłowców.

(Utworzenie sekcyi krakowskiej galicyjskiego centralnego Związku fabrycznego. — Współudział Galicyi w Muzeum techniczno-przemysłowem w Wiedniu. — Kartele w rozwoju przemysłu. — Przeciw stęplowaniu listów przewozowych).

Wczoraj po południu w sali posiedzeń krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej odbyło się zebranie przemysłowców, przybyłych na zaproszenie tutejszej sekcyi galicyjskiego centralnego Związku fabrycznego. Oprócz innych przedstawicieli naszego przemysłu, przybyli na zgromadzenie: poseł Zieleniewski, oraz kilku reprezentantów Związku z kraju. Poseł Maryewski, który miał na zgromadzeniu wygłosić referat p. t. „Przemysł a reforma wyborcza do Sejmu", usprawiedliwił swoją nieobecność i zapowiedział wygłoszenie tego referatu na najbliższem posiedzeniu członków sekcyi.

Obrady zagaił prezes sekcyi krakowskiej, poseł Zieleniewski, który doniósł o zawiązaniu się w Krakowie sekcyi galic. centralnego Związku przemysłowego. Prezydyum sekcyi tworzą: pp. Zieleniewski (przewodniczący), Tad. Epstein (zastępca przewodniczącego), poseł Franciszek Maryewski, prezydent Izby handlowo-przemysłowej M. Dattner, radca cesarski Józef Gorecki, inżynier Karol Rudolphi z Trzebini i Alojzy Gruss z Oświęcimia. Sekretarz sekcyi dr Merz odczytał statut i regulamin sekcyi, przyjęty bez dyskusyi przez obecnych, poczem prezes Izby handlowej p. Dattner, imieniem komitetu finansowego sekcyi krakowskiej, referował o mającem powstać w Wiedniu Muzeum przemysłowo-technicznem z okazyi jubileuszu cesarskiego. W Muzeum techniczno-przemysłowem będą wystawione między innemi modele najnowszych maszyn fabrycznych wszelkiej kategoryi przemysłu, co ma doniosłe znaczenie dla kształcenia zawodowego młodych adeptów przemysłu. Do tej chwili w całem państwie zebrano na powyższy cel 2,692.000 K. Referent sądzi, że i kraj nasz nie powinien się uchylić od udziału w ufundowaniu instytucyi dla celów przemysłowych bardzo pożytecznej i wnosi, aby zgromadzenie oświadczyło się w zasadzie za potrzebą takiej instytucyi. Poszczególni członkowie odpowiedniemi kwotami przyczynią się potem do zasilenia funduszu muzealnego. Zgromadzenie wniosek ten uchwaliło. Odezwy o składki będą rozesłane członkom sekcyi; akcyą zbierania funduszów zajmie się wydział sekcyi.

Następnie poseł Edmund Zieleniewski, oddawszy przewodnictwo p. Tad. Epsteinowi, wygłosił zajmujący referat p. t. „Korzyści i ujemne strony kartelów". Przedstawiwszy zebranym niejako historyczny zarys powstania i rozwoju kartelów wszędzie, gdzie one istnieją, wyświetlił kwestyę, kiedy kartel może przynieść korzyści dla przemysłu, a kiedy i w jakich warunkach istnienie i działalność kartelów jest szkodliwą. Rozpatrując stosunki specyalnie galicyjskie, przyszedł referent do przekonania, że w kraju naszym kartele mogą na szybko rozwijający się w latach ostatnich przemysł oddziałać w sposób dodatni. Gdybyśmy do takich związków nie przystąpili, bylibyśmy w przemyśle małemi rybami, zjadanemi przez ryby wielkie. Kartel ma za zadanie ułatwić producentowi produkcyę i zbyt towarów. O ile kartele w wielu wypadkach są korzystne, o tyle wyższa ich formacya, jak „trusty" i „ringi" są szkodliwe i zwalczać je należy. Kartele powinny jednak zostawać pod silną kontrolą ustawodawstwa, którego zadaniem jest zapobieganie możliwym wybrykom kartelowców.

Referat posła Zieleniewskiego wywołał dyskusyę w której zabierali głos: dyrektor szkoły kowalskiej p. Smereczyński, szef biur Izby handlowej dr Benis.

Po wywodach końcowych referenta, uchwaliło zgromadzenie następującą rezolucyę:

„Sekcya krakowska galicyjskiego, centralnego Związku przemysłowego, uznając organizacyę krakowską jako nowy wytwór życia gospodarczego, uważa kartele za pożądane dla dalszego normalnego rozwoju przemysłu w Galicyi. Natomiast ze stanowiska interesów przemysłu galicyjskiego należy żądać, aby organizacye kartelowe w działach przemysłu zupełnie albo niedostatecznie reprezentowanego w naszym kraju, nie stały na przeszkodzie powstaniu nowych przedsiębiorstw".

Następnie członek Izby handlowej p. Tadeusz Epstein omówił proponowane przez rząd nowe przepisy o obowiązkowem stemplowaniu listów przewozowych, żądając, aby zgromadzenie sprzeciwiło się temu nowemu obciążeniu kupców i przemysłowców. Rezolucyę, zgłoszoną przez referenta w tym kierunku, zgromadzenie uchwaliło.

Zgromadzenie zakończył referat r. m. dra Merca p. t. „Należytości od umów przy dostawach dla władz autonomicznych".

Kronika.

Kraków, 26 października.

Uroczysty wieczór Kościuszkowski. Wczoraj wieczór odbył się w sali „Sokoła" uroczysty wieczór, poświęcony pamięci Tadeusza Kościuszki. Na scenie ozdobionej zielenią i wstęgami o barwach narodowych wśród kos racławickich i lanc sokolich umieszczono popiersie Naczelnika. Do licznie zgromadzonej publiczności, wśród której zauważyliśmy reprezentantów wszystkich sfer naszego miasta oraz wielu rodaków z za kordonu, przemówił prezes Turski, wskazując na znaczenie rocznicy wielkiego bohatera. Jego ideały wciela w swoje życie sokolstwo polskie, starające się o spojenie wszystkich stanów w jeden silny obóz narodowy, któryby w myśl haseł wypisanych na sztandarach sokolich „W zdrowem ciele zdrowy duch" i „W jedności siła" śmiało mógł patrzeć w przyszłość narodu. (Huczne oklaski).

Nastąpiły potem wyborne produkcye orkiestry, chóru sokolego i kwartetu (panie Jaskłowska i Różycka, pp. Walewski i Kiliński), który odśpiewał utwory Michała Swierzyńskiego. P. Irenie Różyckiej za wdzięczne odśpiewanie kilku utworów podziękowano hucznemi oklaskami.

Wieczór zakończyło ogłoszenie zwycięzców w zawodach Kościuszkowskich. Nagrody (dyplomy) wręczył zwycięzcom prezes Turski. Nagrody otrzymali:

Bieg 100 metrowy: 1) Jan Weiss (w 13 $^{2}/_{5}$ sek.); 2) Stan. Rudy (w 13 $^{3}/_{5}$ sek.)

Bieg 300 m. 1) Weiss Eugeniusz w 51 $^{4}/_{5}$ sek., 2) Weiss Jan w 52 sek.

Skok w dal: 1) Stan. Bielecki 4·80 m. 2) Profic Edward również 4.80 m.

Skok w wyż: 1) Puciński Michał 1·45 m., 2) Nowak Jan 1·28 m.

Rzut kamieniem wagi 10 kg.: 1) Olejak Bolesław 7·12 m., 2) Ziarko Antoni 6·61 m.

Rzut dyskiem: Bieda Antoni 24·82 m., 2) Pokój Stanisław 24·78 m.

Drążek: 1) Rudy Stanisław, 2) Miciński Stefan.

Poręcze: 1) Bielecki Stanisław, 2) Profic Edward.

Koń: 1) Holoubek Gustaw, 2) Bielecki Stanisław.

Doraźne zawody w zastępach: Zastęp IV. 1) Miciński Stefan, 2) Górski Bronisław. Zastęp IIII. 1) Holoubek Gustaw, 2) Friedberg Rudolf. Zastęp II. 1) Waśkowski Stanisław, 2) Baczewski Jan. Zastęp I. 1) Krasowski Czesław, 2) Hopcas Leon.

Zapasy: 1) Bielecki Stanisław, 2) Wołkowicki Tadeusz.

Budowa Collegium phisicum. W ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, prowadzone są już od dwóch tygodni roboty wstępne pod budowę nowego gmachu uniwersyteckiego, przeznaczone na cele collegium phisicum, mieszczącego się dotąd w własnych ubikacych przy ul. św. Anny.

Przedewszystkiem w murze okalającym ogród, wybito od ulicy Jagiellońskiej i Gołębiej dwie duże bramy, przez które następuje wywóz ziemi wybieranej pod fundamenta gmachu, a przywóz na miejsce budowy. Obecnie po wycięciu z ogrodu pewnej ilości drzew i krzewów, prowadzone są roboty ziemne, jeżeli pogoda dopisze, przy szybkiem tempie robót fundamenty mogą być wymurowane jeszcze bieżącego roku.

Budowa nowej szkoły miejskiej. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego, w sprawie zatwierdzenia ofert na budowę szkoły wydziałowej przy ulicy Wąskiej na Kazimierzu. Komisya przyjęła ofertę pp. Handa i Riegelhaupta na roboty murarskie, kamieniarskie, dekarskie, blacharskie, oraz na wyrównanie terenu. Roboty ciesielskie oddano firmie pp. Liebling Oraczewski, dostawy ankrów p. Andrzejowi Habrzykowi, właścicielowi fabryki ślusarskiej.

Pierwsza pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego, zgromadziła w auli I szkoły realnej bardzo liczne grono rodziców, wychowanków i nauczycielstwa. Przed udzieleniem głosu prelegentce, skreśliła przewodnicząca p. Śleczkowska dotychczasową działalność i starania sekcyi około zbliżenia domu do szkoły, ku czemu wspólne pogadanki pedagogiczne znakomicie się przyczyniają, oraz wskazała na zorganizowanie już w zeszłym roku wykładów i odczytów dla młodzieży, jakoteż uroczystości patryotycznych. W tym roku otwartą będzie uczelnia dla dzieci, nie mających sposobności przygotowania się należytego do lekcyi w domu z powodu braku opieki. Następnie prelegentka p. Ramułtowa w pięknych słowach wskazała, jakie zalety powinien posiadać każdy wychowawca, oraz co umieć potrzeba, aby być dobrym wychowawcą. Dłuższe przemówienie p. Ramultowej nagrodzili zebrani gorącemi oklaskami. W dyskusyi, jaka się po przemówieniu prelegentki wywiązała, zabierali głos między innymi pp. radca Dębicki, prof. Callier, Robak, Nussbaum, Szczudłowska i Wiśniewska. W dyskusyi wyrażono też życzenie, aby sekcya ogłosiła oddzielnie wszystkie dotychczasowe referaty i sprawozdania z pogadanek, oraz aby pogadanki takie mogły odbywać się w kilku dzielnicach miasta.

Herbaciarnia ludowa. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prof. dra Pareńskiego posiedzenie delegacyi sekcyi dobroczynnej Rady miasta, dla utrzymania herbaciarni ludowych w Krakowie.

Zarządca herbaciarni, radca dobroczynny p. Wiktor Wojciechowski, złożył sprawozdanie z działalności I herbaciarni od 1 listopada 1907 do 31 maja 1908 r. Według sprawozdania tego, korzystała z herbaciarni oprócz ubogiej ludności także młodzież szkolna i rękodzielnicza. Porcyj herbaty wydano (po 2 halerze $^{1}/_{4}$ litra), 23.241, chleba kromek 2.747, bułek centowych 2.587.

Sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości, postanowiono jednak w mającem się drukować sprawozdaniu zaznaczyć, że herbaciarnia bez materyalnego poparcie społeczeństwa utrzymaćby się nie mogła i że delegacya na poparcie takie liczy.

Skarbnikiem i zarządcą herbaciarni wybrano ponownie p. Wiktora Wojciechowskiego, któremu delegacya wyraziła podziękowanie i uznanie za skuteczne i pełne poświęcenia prowadzenie tego humanitarnego zakładu.

Obecnie herbaciarnia otwartą zostanie na nowo w tym samym lokalu (ul. św. Krzyża l. 10) w d. 1 listopada.

Wycieczka z Łańcuta. Przez dwa ubiegła dni bawiła w mieście naszem wycieczka uczniów przemysłowej szkoły uzupełniającej pod przewodnictwem dyrektora p. Władysławaa Romańskiego. Z ramienia akademickiego Koła T. S. L., towarzyszyli wycieczce p.p. Kolarz i Kuc Henryk, udzielając informacyi, dotyczących zabytków Krakowa.

Z teatru miejskiego. „Michasia i jej matka", komedya Flers'a i Calkavet'a grana będzie w bieżącym tygodniu tylko dwukrotnie, trwałe powodzenie bowiem „Skiza" powoduje powtórzenie sztuki p. Zapolskiej w piątek bieżącego tygodnia.

Z teatru ludowego. W sobotni i niedzielny wieczór odegrano na deskach sceny ludowej, nową sztukę p. t. „Bohater przedmieścia", pióra młodego publicysty, p. Józefa Rączkowskiego, którego pierwszy utwór sceniczny: „Wóz Drzymały" cieszy się dotąd zasłużonem powodzeniem na scenach ludowych i amatorskich w całym kraju.

„Bohater przedmieścia", sztuka osnuta na tle życia przedmiejskiego, nie pozbawiona jest dosyć uderzających reminiscencyj z podobnych utworów, posiada jednak wiele zabawnych epizodów i przynosi galeryę typów, uchwyconych z życia, z fotograficzną wiernością. Bohaterem utworu jest młody murarz z Grzegórzek, Flåder, który kochając się na zabój w szwaczce Mańce, gdy ona innemu serce oddała, rezygnuje bohatersko ze swych nadziei, a nawet poświęcenie swoje posuwa tak daleko, że udaremnia związek Mańki, narzucany jej przez opiekuna-pijaka i łapownika, ze znienawidzonym przez dziewczynę rzeźnikiem Piszczkiem.

Akt drugi, w którym akcya sztuki rozgrywa się na Olszy, gdzie autor przesuwa przez scenę kilka doskonale uchwyconych typów lokalnych, tryska werwą i dowcipem, a liczne kuplety, śpiewy i tańce solowe i zbiorowe, wywołują nieustanne zadowolenie w audytoryum, objawiające się hucznemi oklaskami.

W rolach głównych wystąpili: p. Koryciński, który stworzył świetną kreacyę grzegórzeckiego „andrusa" i p. Gawlikowska, jako sympatyczna a powabna Mańka. W rolach mniejszych odznaczyli się pp. Poleński (radca Słoń), p. Modzelewski (opiekun-pokątny pisarz), p. Konarska i Kolman, jako rezolutne przekupki oraz Zielińska i Fligłowa, fertyczne szwaczki, z werwą tańczące jakąś waryacką polkę z „Antkami" na murawie lasku w Olszy. Muzyka do sztuki, trzymana w odpowiednim tonie i melodyjna, przyczynia się do ożywienia utworu.

Sztuka p. Rączkowskiego ma zapewnione powodzenie, jako wodewil popularny i utrzymać się powinna dłuższy czas w repertoarze.

Aresztowany za sprzeniewierzenie pieniędzy depozytowych w krakowskim sądzie karnym Franciszek Żydek, o czem pisaliśmy w numerze sobotnim, nie jest — jak nas informują — woźnym, tylko pomocnikiem woźnego.

Krwawa bójka z żołnierzami. Wczoraj wieczorem w szynku na roku ul. Długiej i Helclów powstała między gośćmi cywilnymi a żołnierzami 13 i 20 pp. najpierw sprzeczka a następnie bójka, zrazu na pięści, potem na kijee. Bójka przybrała krwawy obrót, gdy żołnierze dobyli bagnetów. Wkrótce dwóch „cywilów" musiało wycofać się z walki z powodu poważnych ran, jakie odnieśli a po chwili jeden jeszcze, Antoni Jaszewski, raniony kilkakrotnie w pierś oraz w prawą skroń upadł bez zmysłów na ziemię. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które przedewszystkiem wzięło się do opatrywania Antoniego Jaszewskiego. Zabrano również na stacyę drugiego rannego Stanisława S., dorożkarza, który odniósł lekkie obrażenia. W czasie drogi na stacyę ratunkową i podczas opatrunku lekarze pogotowia z trudem zaledwie mogli zatamować silny krwotok, jaki z ran Jaszewskiego buchał. Po prowizorycznym opatrzeniu przewieziono Jaszewskiego na oddział chirurg. szpitala Łazarza. Tu stwierdzono, iż rany jego są niezwykle ciężkie i podjęto natychmiastowy ratunek. Wszelkie jednak wysiłki utrzymania rannego przy życiu były daremne. Zmarł on dziś nad ranem w szpitalu. Zmarły Jaszewski liczył lat 46 i był z zawodu bronzownikiem.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj w południe u wylotu ulicy Sławkowskiej w Rynku głównym najechał wóz tramwajowy na przechodzącego ulicą 83-letniego starca, p. Władysława B. Staruszek nie usłyszał widocznie ostrzegających sygnałów, jakie motorowy dzwonkiem dawał i nie usunął się zbyt wcześnie. Wóz tramwajowy potrącił go silnie i obalił na ziemię. — Dzięki przytomności motorowego, który w krytycznej chwili wóz zatrzymał, wypadek nie miał poważniejszych następstw. P. B. odniósł tylko silniejsze potłuczenie i lżejsze obrażenia na głowie. Przeniesiono go do sieni pobliskiej kamienicy i zawezwano pogotowie ratunkowe, które połczonemu udzieliło doraźnej pomocy. Wypadek zgromadził tłumy publiczności. W ruchliwem tem miejscu koniecznem jest zwalnianie chyżości tramwaju, inaczej o wypadek nie trudno.

Bójki niedzielne. Wczorajszy dzień świąteczny obfitował w liczne bójki i awantury, w których interweniowała policya lub Tow. ratunkowe. I tak na Rybakach nad Wisłą, kilku rzezimieszków napadło w nocy na dozorcę rewiru wodnego Jana Nenkę i ciężko go pobili. Na Kaźmierzu również nie znani awanturnicy pobili wracającego do domu rytownika N. N. W jednej z restauracyj przy ulicy Karmelickiej, wybuchła wczoraj wieczorem bójka między gośćmi a żołnierzami. Awantura ta wywołała wielkie zbiegowisko, lecz dzięki przytomności interweniującej publiczności, skończyła się bez rozlewu krwi. Wogóle wczoraj żołnierze wywołali kilka większych awantur, z których jedna nawet, jak to donosimy na innem miejscu, skończyła się niezwykle tragicznie.

W Podgórzu również nie brak było awanturniczych zajść. W bójce nożami w jednym z szynków podgórskich, poranili Ignacy Korczyński i Izydor Pilch, znani awanturnicy, Stanisława Marczyńskiego, zadając mu kilka poważniejszych skaleczeń. Napastnicy zbiegli, udało się przyaresztować tylko jednego Ignacego Korczyńskiego. W nocy około godziny 3-ej na polach ludwinowskich, na wracającego do domu Kazimierza Rodzeńskiego, napadło kilku awanturników, którzy go pobili i obrabowali z gotówki. Za sprawcami napadu śledzi policya.

Z kraju.

Rzeszów, 25 października. (Macierz szkolna cieszyńska w Rzeszowie. Z Koła T. S. L. Wieczór Kościuszkowski). Za kilka dni, prawdopodobnie 8 listopada, odbędzie się w sali „Sokoła" wielki wiec publiczny, zwołany przez Cieszyńską Macierz szkolną, celem zaznajomienia tutejszej publiczności ze stosunkami narodowemi na Śląsku Cieszyńskim. Referat ma wygłosić zasłużony około Macierzy zaszczytnie, dr Michejda. Na wiecu ma być również wybrany stały komitet dla Rzeszowa i okolicy, którego zadaniem będzie praca organizacyjna, zbieranie środków finansowych dla Macierzy, urządzanie wycieczek na Śląsk, celem zapoznania bliższego i wytworzenia silnej łączności z tamtejszą polską ludnością.

Tutejsze Koło T. S. L. oddało większym handlom 2 halerzowe znaczki na dochód T. S. L., którremi ma być opatrzony każdy rachunek. Znaczki te mogą Towarzystwu przysporzyć znaczny dochód i należy się spodziewać, że nowość ta znajdzie wśród tutejszej ludności życzliwe przyjęcie.

Staraniem Tow. gimn. „Sokół" odbył się ubiegłej niedzieli w własnej sali Towarzystwa uroczysty Wieczór Kościuszkowski. Po zagajeniu wiceburmistrza i prezesa „Sokoła", dra Krogulskiego, przyjętem burzą oklasków, nastąpiły produkcye naszej sympatycznej „Lutni", ćwiczenia gimnastyczne na drążku, wykonane przez drużynę „Sokoła" i odegranie przez amatorów jednoaktówki „Stary mundur". Całość programu wykonano bez zarzutu. Publiczność nie stawiła się tak licznie, jakby tego charakter uroczystości wymagał.

Rozprawa dyscyplinarna przeciw insp. Siebauerowi i tow. odbędzie się w dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie z początkiem listopada br. Do rozprawy powołanych będzie kilkudziesięciu świadków.

Oszustwa asenterunkowe. Ze Stanisławowa piszą nam: Aresztowanie Szulima Lieblicha, o którem niedawno doniosłem, zostało dokonane na doniesienie niejakiego Fraenkla, zamieszkałego w Czortkowie. Fraenkel pozostawał w spółce z Lieblichem w jego oszustwach asenterunkowych, a nawet często odsiadywał karę więzienia za sprawki Lieblicha. Ostatnio po odbyciu kary 8-miesięcznego więzienia udał się do Lieblicha z prośbą o pieniądze dla swej córki, którą wydawał za mąż. Gdy mu Lieblich odmówił, zrobił nań doniesienie karne. — Rewizya nie zastała w domu Lieblicha, lecz jego żonę, Różę, stawiającą opór organom policyjnym. Na podstawie znalezionej korespondencyi, wysoce kompromitującej także i osoby trzecie ze sfer wojskowych, aresztowano oboje Lieblichów. Szulima znaleziono dopiero o godz. 4 nad ranem w pomieszkaniu jego przyjaciela Rosenstraucha. Zachowanie się jego w więzieniu jest prowokujące i gwałtowne do tego stopnia, że sędzia śledczy przesłuchuje zasze Lieblicha w obecności dozorcy. Jak szeroką klientelą cieszył się Lieblich, świadczy fakt, że już do więzienia zgłaszał się jakiś interesent z prowincyi, aby go sie „poradzić", jak uwolnić syna z wojska.

Podjęcie ruchu. Dyr. kol. państw. w Krakowie donosi: Na kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów podjęto napowrót ruch pociągów towarowych.

Ze świata.

Z Warszawy. (Po zniesieniu stanu wojennego. — Aresztowania. — Kary prasowe. — Statystyka wyroków śmierci. — Z politechniki).

— Po zniesieniu stanu wojennego Warszawa doświadcza dobrodziejstw „stanu nadzwyczajnej ochrony", nie różniącego się w praktyce niczem od stanu wojennego. Zapadają codziennie wyroki banicyjne, w których zamieniono tylko słowa „skazuje się na czas stanu wojennego" na zwrot „na czas ochrony nadzwyczajnej". Wczorajszy „Dziennik warszawski" ogłosił znowu listę nowych banitów.

Odbywają się również, jak za najlepszych czasów rewolucyi, rewizye i aresztowania dzienne i nocne. Mityczny, nigdy i niewidzialny p. Zawarzin, dokazuje cudów gorliwości. — Między innymi aresztowano kilkunastu wychowańców szkół handlowych oraz znaną działaczkę społeczną i literatkę, pannę Stefanię Sempołowską.

Sypią się też w dalszym ciągu kary prasowe.— Skazano jubilata Aleksandra Świętochowskiego na 100 rubli kary za artykuł wstępny w ostatnim numerze „Kultury polskiej" (co za niebezpieczny temat dla państwowej polityki rosyjskiej!!), a redakcyę „Gońca Porannego" i „Wieczornego" na 500 rubli za jakiś nieprawomyślny artykuł. — Cenzura coraz szybciej wraca do utraconego znaczenia.

Trwałą pamiątką po stanie wojennym w Warszawie pozostanie statystyka ostatnich sześciu miesięcy działalności sądu wojennego. W tym czasie sądy te wydały w Warszawie 165 wyroków śmierci, a w Łodzi 63. Razem na 228 skazanych przypad. 219 chrześcijan i 9 żydów.

— Onegdaj skończyły się egzamina konkursowe kandydatów, pragnących wstąpić do politechniki warszawskiej. Do egzaminu przystąpiło 560 osób, z tej liczby większa część stopniowo wycofała się, tak, że do końca zostało 320 osób. Z tej liczby na wydział mechaniczny przyjęto 34 osób, w tem Polaków 9; na wydział górniczy 54, Polaków 5; na wydział inżynieryjno-budowlany 71, w tem Polaków 8; i na wydział chemiczny 40, w tem Polaków 4.

— Żydowska gazeta „Uj. Leben" donosi, że w tygodniu bieżącym przyjęło chrzest ośmiu studentów żydowskich, którzy nie zostali przyjęci z powodu ograniczeń procentowych, stosowanych do żydów. Rozumie się, że teraz podwoje politechniki zostały już przed nimi otwarte. Z pomiędzy 450 kandydatów żydowskich, przyjętych będzie do politechniki nie więcej, jak 37.

Z Łodzi. (Kadencya sądu wojennego. — Ujęcie zabójców. — Wznowienie się ruchu fabrycznego. — 400 komiwojażerów).

— W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Łodzi sąd wojenny dla osądzenia kilkunastu spraw.

— Policya ujęła sprawców szeregu zabójstw, dokonanych w ciągu 3-ech lat ostatnich między innemi: zabójstwa na ulicy św. Ludwiki, gdzie zamordowano robotnika Aleksandra Tomczaka; na ul. Średniej na osobie Ludwika Mikołajczyka; na ul. Nowo-Znierskiej na osobie robotnika Gotliba Neslingera. Ci sami zabójcy zamordowali w dniu 6 grudnia r. z. grabarza cmentarza prawosławnego, Hieronima Pretka, oraz kelnera Teodora Leonarda, którego trupa znaleziono po jedenastu dniach pod śniegiem. Zabójcy będą oddani pod sąd wojenny.

— Ruch fabryczny mimo odosobnionych wypadków ograniczenia produkcyi w pewnych działach, naogół wzmaga się i powraca do normy przedrewolucyjnej. Świadczy o tem choćby tylko ten fakt, że z próbkami towarów letnich wyjechało z Łodzi do cesarstwa przeszło 400 komiwojażerów.

— Pogrzeb bł. p. Ignacego Poznańskiego odbył się w dniu 23 b. m. z wielką okazałością przy udziale delegacyj różnych Stowarzyszeń łódzkich i warszawskich, dziatwy szkół polskich i żydowskich, których zmarły był założycielem, całego personalu urzędniczego i robotniczego fabryk i szpitala im. Poznańskich, wreszcie tłumy publiczności.

Z Wilna. (Liga oświat. — Wystawa urządzeń mieszkań. — Pożar Telsz).

Na odbytem w tych dniach w Wilnie posiedzeniu zarządu Towarzystwa „Liga oświatowa" rozpatrywano kwestyę rozpoczęcia jego działalności Postanowiono rozpocząć niezwłocznie odczyty, na które otrzymano pozwolenie administracyi już w maju r. b. Odczyty te będą wypowiadane we wszystkich językach miejscowych.

Z inicyatywy p. Józefa Montwiłła w sierpniu roku przyszłego w Wilnie ma być otwarta wystawa „urządzeń mieszkań". Będzie ona miała na celu wykazanie ostatnich wyników techniki w sprawie urządzania mieszkań, oraz podnoszenie pod tym względem przemysłu krajowego, głównie zaś na Litwie. Praca około wystawy już została zaczęta, czyniono są zabiegi, aby zaiteresować sfery rzemieślnicze tą sprawą, które, jak się zdaje, chętnie w niej wezmą udział. Wystawa odbędzie się w murach po-Franciszkańskich.

Pożar Telsz poczynił olbrzymie straty. Po ostatecznem obliczeniu przedstawiają się one, jak następuje: Z 518 stojących w mieście domów spaliło się 343, ze 197 sklepów — 1821. Strata ogólna wynosi 2,085.695 rubli. — Suma ubezpieczoniowa niektórych domów i sklepów czyni razem zaledwie 90.000 rubli.

Urodziny Luegera. W sobotę obchodził dr Lueger, burmistrz miasta Wiednia 64 rocznicę swoich urodzin. Z tego powodu członkowie Rady miejskiej i liczni przyjaciele polityczni składali mu życzenia, pomiędzy nimi ministrowie dr Gessmann i Ebenhoch, prezydent izby posłów dr Weiskirchner itd.

Ucieczka więźnia. Franciszek Koren, odsiadujący w Stein karę więzienia za morderstwo, popełnione w Wiedniu, został przewieziony do Zadaru, gdzie go sędzia śledczy przesłuchiwał w sprawie uwięzionych tam opryszków, Koren zdołał z tamtejszej kaźni umknąć.

Samobójstwo Latkoczego. Były prezydent węgierskiego trybunału administracyjnego, Emmeryk Latkoczy, jak to doniosły już wczorajsze depesze, odebrał sobie w Gracu życie wystrzałem z rewolweru. Przed śmiercią Latkoczy wysłał telegram do rodziny z prośbą o pogrzeb. O śmierci jego krążą dwie wersye.

Po wykryciu jego sprawek, wyjechał Latkoczy natychmiast z Budapesztu do Wiednia i zatrzymał się w jednem z tamtejszych sanatoryów jeden dzień. Stąd udał się do jednego z zakładów leczniczych w Niemczech, lecz i tu nie zabawił długo. Przybył wkońcu do sanatoryum w Laschnitzhöle i tu odebrał sobie życie w sobotę rano, Poszedł on przed wstąpieniem do sanatoryum do kościoła, aby się pomodlić. Podczas gdy towarzyszący mu panowie czekali na niego przed kościołem, Latkoczy wyszedł z kościoła innemi drzwiami i kupiwszy w składzie broni rewolwer, zastrzelił się na ulicy.

Według innej wersyi Latkoczy miał się zastrzelić nie na ulicy, lecz w sanatoryum w Laschnitzhöhe. Przybył on tam w piątek rano, w towarzystwie córki i zięcia. Nowe otoczenie zdawało się wywierać na niego zbawienny wpływ. W najlepszym humorze poszedł spać. Rano znalazł go służący, leżącego w łóżku bez znaku życia. Obok leżał rewolwer. Strzał był skierowany w skroń tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Latkoczy chciał sobie odebrać życie jeszcze w Budapeszcie, gdy wykryto jego sprawki. Rodzina udaremniła mu ten zamiar, lecz jak się okazało nie na długo.

Z bagna berlińskiego. Z polecenia prokuratoryi państwa zajmuje się obecnie policya w Berlinie sprawą tak zwanej „chrześcijańskiej spólnoty św. Michała“, która przy ulicy Koppenstrasse posiada swój budynek stowarzyszeniowy, schronisko, tudzież gospodę. Powód do śledztwa dał proces rozwodowy pewnej kobiety, wytoczony przez nią jej mężowi, członkowi owej sekty. Podczas rozprawy zaprzysiężeni świadkowie zeznali, że mąż skarżącej kobiety kobiety utrzymywał homoseksualny stosunek z gimnazyalistą, który należał również do sekty. Dalsze śledztwo wykazało, że w owej spólnocie chrześcijańskiej utworzył się związek młodzieży, do którego jednakże należeli równie starzy, jak młodzi. W tym związku, poświęconym pozornie miłości bliźniego, wszyscy mówili sobie „ty“, całowali się i ściskali, zawierali idealne związki małżeńskie, zamieniając nawzajem pierścienie. Jak policya stwierdziła, pod tym płaszczykiem osoby, znane pewnemu wydziałowi policyi berlińskiej, zaspokajały swoje popędy zwyrodniałe.

Z aeronautyki. Drugi wzlot balonem hr. Zeppelina odbył się w Manzell nad jeziorem Bodeńskim w sobotę popołudniu i trwał od g. 3 do g. 4 m. m. 15. Lot i lądowanie odbyły się gładko. Zatarg hr. Zeppelina i majora Grossa, został pomyślnie załatwiony.

Balon Parcevala w Berlinie odbył szczęśliwie pierwszą próbę, jako warunek zakupienia go przez zarząd armii pruskiej. Balon przez godzinę manewrował na wysokości 1500 metrów. Druga i ostateczna próba polegać będzie na tem, że nastąpi wzlot balonu po napełnieniu go gazem na wolnem polu.

Wspomniany w sobotnim numerze porannym „N. Reformy“ lot francuskiego aeroplanu wojskowego, odbył się na wyżynie Satory z wykluczeniem publiczności. Motor okazał liczne błędy i musi być uregulowany. Konstrukcyę aeroplanu wykonał, jak się zdaje, kapitan Brianchon, następca Ferbera w Chalais-Mendon.

Zjazdy wielkich i małych. Ks. Monaco, jak donosi „Tribuna“, przybędzie do Rzymu w odwiedziny do króla włoskiego i wygłosi tam odczyt z dziedziny oceanografii. Nawzajem król włoski odpowie na tę wizytę, przybywając na otwarcie Muzeum oceanograficznego w Monaco. Przy tej sposobności przybędzie do Monaco także cesarz Wilhelm.

Trzęsienie ziemi ciągle jeszcze powtarza się w rozmaitych okolicach północno-zachodnich Czech. — Wstrząśnienia sięgają aż do Karlsbadu.

Kamień pamiątkowy został wczoraj odsłonięty koło Echterdingen, gdzie podczas burzy spłonął balon hr. Zeppelina.

Wybuch w fabryce. W fabryce chemicznej Feigera i Herczega w Budapeszcie wybuchła skutkiem nieuwagi jednej z robotnic terpentyna. — W okamgnieniu całą fabrykę, znajdującą się w suterenach, wypełnił ogień i gęsty dym. Pracowało tam pięć robotnic pod kierownictwem chemika Ladanyi'ego, wyrabiając w niesłychanie zaniedbanym i ciasnym lokalu pastę na obuwie, lak i farbę do bielizny. Cztery robotnice zginęły na miejscu, piąta zdołała się uratować. Chemik odniósł śmiertelne rany.

Tajemnicze aresztowania. Z Bodzechowa, w pow. opatowskim, donoszą do „Gaz. rad.“ iż „ochrana“ wpadła na trop organizacyi, która w ciągu trzech lat ostatnich dokonała całego szeregu aktów terorystycznych. Mają to być miejscowi robotnicy fabryki żelaza, należący do jednej z partyi socyalistycznych. Z tego powodu odbywają się tłumne aresztowania. Po d. 16-ym b. m. aresztowano ogółem około 17-tu młodzieńców, w nocy zaś z soboty na niedzielę aresztowano znów około 30-tu robotników i osadzono ich w areszcie ostrowieckim. Widocznie ma policya wskazówki bardzo ściśle oczem przekonywa fakt następujący:

W sobotę wieczorem naczelnik „ochrany“ z Ostrowca wraz z sędzią śledczym i w otoczeniu kilku żołnierzy zabrali z fabryki robotnika O. i z nim udali się do lasów bodzechowskich. W pewnem miejscu zatrzymali się wszyscy, odliczyli drzewa, wymierzyli przestrzeń krokami i kazali kopać robotnikowi dół. Wkrótce O. odkopał ciało swego brata, który przed rokiem przepadł bez wieści. W niedzielę również przyprowadzono do Ostrowca z więzienia w Sandomierzu 11 bodzechowiaków, których wywieść mają we wtorek na 3 lata osiedlenia do gub. tomskiej.

Zaprzeczenie. Z Peterburga donosi Pet. ag. tel., że rozpowszechnione za granicą wiadomości o pojedynku, między kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych Czarikowem a ambasadorem ks. Furstenbergiem, są zmyślone.

Zmarli.

Ks. Michał Szot, emer. proboszcz w Żywcu. zmarł w Krakowie, przeżywszy 81 lat.

Franciszek Riess, em. sędzie powiatowy i obywatel honorowy m. Tarnobrzega, przeżywszy 67 lat, zmarł w Krakowie.

Jerzy hr. Borkowski, prezes Tow. leśnego, b. poseł sejmowy, w 47 roku życia umarł w Janowie koło Trembowli.

Z kalendarza. We wtorek 27 października: Sabiny m. i Iwona; we środę 28 października: Szymona i Tadeusza ap.; we czwartek 29 października: Zenobiusza k. i Narcyza b.

Wschód słońca 27 października o godz. 6 m. 24, zachód o g. 4 m 25; długość dnia 10 godzin min. 1.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 października termometr doszedł od + 3·3 do + 10·7 C.; barometr wahał się.

Dnia 26 października o godzinie 7 rano stan barometru 749·3 mm., termometru + 2·4 C.; wiatr północno-wsch.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
W poniedziałek: „Sposób na żony“.
We wtorek: „Michasia i jej matka“.
We środę: „Pani zamku Ostrot“.
We czwartek: „Michasia i jej matka“.
W piątek: „Skiz“.
W sobotę: „Syn królewski“, dramat w 4 aktach Adama Krechowieckiego.
W niedzielę po południu: „Młynarz i jego córka“; — wieczór: „Syn królewski“.
W poniedziałek po południu: „Obłudnicy“; wieczór: „Dziady“.

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Bohater przedmieścia“.
We środę: „Potęga ciemnoty“.
We czwartek: „Rozkosze Warszawy“.
W sobotę: „Dwanaście żon Jafeta“.
W niedzielę po południu: „Potęga ciemnoty“; wiecz.: „Matka rodu Dobratyńskich“.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie odbyło wczoraj w sali Rady miejskiej walne zebranie członków. Zebraniu przewodniczył ks. kanonik Spis, który w dłuższej przemowie skreślił działanie towarzystwa w ciągu 25 lat jego istnienia. Sekretarz p. Garncarczyk odczytał protokół, poczem p. Udziela zdał sprawę z trzyletniej działalności zarządu, który w czasie tym założył 153 nowych czytelń ludowych a dawne zasilił nowemi książkami. Z dawnych 1233 czytelń funkcyonuje 993 prawidłowo. Ruch odczytowy był silnie rozwinięty. Szkoła żeńska dla sług, założona w r. 1900, rozwija stę prawidłowo, a w ostatnim roku uczęszczało do niej 156 sług.

W dyskusyi nad sprawozdaniem p. Lubowiecki żądał rozszerzenia działalności Tow., p. Zgórniak żądał zwrócenia pilnej uwagi na chrześcijańskich robotników w Krakowie i gminach podmiejskich, oraz prowincyi. Ks. Mytkowicz poddał krytyce pracę zarządu, wytaczając także kilka zarzutów prywatnej natury. Spotkał się jednak z odpowiedzią p. Malkiewicza i insp. Spisa, tak, że był zmuszony zarzuty odwołać.

Wkońcu odbyły się wybory. Prezesem przez aklamacyę wybrany został ks. dr kan. Spis. Do wydziału wybrani zostali: poseł dr Bujak, prof. Czubek, dr Aleksander Dąbski, p. Gajewski kierownik szkoły, p. Garncarczyk prof. semin., prof. Stan. Kozłowski, Dr Kazimierz Lubecki, p. Jan Lubowiecki kier. szkoły, p. Mościcki nauczyciel, ks. prof. Masny, p. Matyasik akademik, ks. Mytkowicz, prof. August Sokołowski, p. Socha akademik, dr Tomkowicz, inspektor szkolny p. Udziela, p. Woźny dyrektor szkoły i p. Wojtyga, dyr. szkoły na Zwierzyńcu.

Ze stowarzyszenia artystów polskich („Salon“). Dnia 23 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków stow. artystów polskich. Zgromadzenie wybrało nowy wydział, do którego weszli pp. Józef Pankiewicz (prezes), Stefan Filipkiewicz (zast. prezesa), Julian Fałat, Konstanty Laszczka, Jan Raszka, Henryk Uziembło, Leon Wyczółkowski, Leonard Stroynowski i Wincenty Wodzinowski.

Z wystawy fotograficznej Towarzystwa fotografów amatorów w Krakowie. Sąd konkursowy przyznał w dniu 25 b. m. następujące odznaczenia wystawcom:

I. Medal złoty: pp. G. Habliński i Dr St. Krygowski. II. Medal srebrny: pp. Ebermann, Ehrenpreis, Jabłoński i Ska, Dr S. Jaugustyn, L. Kremer, E. Meyer, I. Wygrzywalski. III. Medal bronzowy: pp. S. Birtus, E. Grünhauser, Prof. Ippoldt, Malisch, K. Rumian. IV. Listy pochwalne: pp. M. Bogdańska, Brunicki, Dubeltowicz, Fischer, Gellinek, Lepszy, Madejski, I. Pelz, Prof. Waśniowski. Poza konkursem wystawili prace: pp. E. Jakesch, T. Rząca. A. Saller, St. Stępiński.

W Związku naukowo towarzyskim (Rynek gł. 10, III p.) odbędzie sią we wtorek 27 bm. o godz. 7 wieczór walne zgromadzenie członków.

Dział ekonomiczny.

× **Budowa kolei Wieliczka-Myślenice Mszanadolna.** Dzisiaj ukończyła swoje prace obradująca w Krakowie pod przewodnictwem radcy nam. Dra. Ustyanowskiego komisya rewizyi trasy dla kolei, mającej połączyć zachodnią część Podkarpacia z Krakowem i t. zw. koleją transwersalną. Członkowie komisyi zwiedzili drogą objazdu całą projektowaną trasę. W posiedzeniu końcowem, które odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej, wzięli udział przedstawiciele Wydziału krajowego, ministerstwa kolei żelaznych i ministerstwa wojny, miasta Krakowa, kolei państwowej i władz górniczych, jakoteż Starostw, Rad powiatowych i gmin, przeciętych projektowaną trasą. Wszystkie czynniki interesowane witają z szczerem zadowoleniem projekt stworzenia upragnionej oddawna komunikacyi kolejowej dla zaniedbanego pod względem kolejowym zachodniego Podkarpacia, a zwłaszcza dla Wieliczki, Myślenic i Dobczyc, które nie mogły dotąd zyskać szczęśliwych warunków naturalnych, wynikających z bogactwa, płodów górniczych, i leśnych, obfitości sił wodnych, i kwitnących oddawna przemysłów domowych.

Wszystkie czynniki powołane oświadczyły się za projektowaną trasą. Trudności wynikają jedynie ze stanowiska, zajętego ze względów fortyfikacyjnych przez komendę twierdzy,

W sprawie zniesienia osobnej opłaty szynkarskiej. Deputacya stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich z Krakowa i Lwowa pod przewodnictwem posła Battaglii uda się dziś do ministra skarbu dr Korytowskiego, bawiącego we Lwowie w Sejmie. Deputacya poruszy sprawę zniesienia osobnej opłaty szynkarskiej z roku 1881. Z Krakowa bierze udział w deputacyi radca miejski Miedniak, prezes tutejszego stowarzyszenia gosp.-szynkarskiego.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 października.

Uroczystości Kościuszkowskie. Wczoraj wieczór odbyły się w kilku lwowskich stowarzyszeniach patryotyczne uroczystości, poświęcone rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Uroczystość, urządzona przez stow. rękodzielnicze „Gwiazda“, zgromadziła mnóstwo publiczności i odznaczała się doborem programu, do czego przyczyniło się w znacznej mierze przemówienie posła dra Ernesta Bandrowskiego. Mowca wskazał, że przekazani historyą bohaterowie, to błogosławieństwo narodu, pomnożenie jego chwały i majestatu, to pochodnie, które wśród ciemności oświecają dalsze szlaki bytu narodowego, to aniołowie stróże dla nieszczęśliwych i znękanych narodów, to ich nadzieja i odwaga na przyszłość. Błogosławieństwem, chwałą narodu, pomnożeniem jego majestatu był i jest w dziejach naszych Kościuszko. Podniósł on godność i majestat narodowej prawości i zacności, gdy wiarołomnemu królowi dymisyę zgłosił, chwałą okrył naród zwycięstwem pod Racławicami i pisząc uniwersał urządzający powinności gruntowe włościan, zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwości. Sobą i tem, co szło z jego szlachetnej duszy, a budziło znękany i sponiewierany naród, Kościuszko stał się jego błogosławieństwem. Budził do życia drzemiący lud polski i dlatego imię Kościuszki to pochodnia rozjaśniająca drogi odrodzenia narodowego.

Mowę posła Bandrowskiego przyjęto hucznemi oklaskami, poczem wykonano dalsze zajmujące punkty programu.

Nowi członkowie Wydziału krajowego. Jak już donosiliśmy, Sejm wybrał w sobotę sześciu członków Wydziału krajowego, mianowicie posłów: Jabla (dem.), Dąmbskiego (kons.), Onyszkiewicza (kons.), Pilata (kons.), Bernadzikowskiego (lud.) i Kiwelu ka. Czterej pierwsi zostali wybrani ponownie, dwóch ostatnich wybrano w miejsce p. Wereszczyńskiego i Ksen. Ochrymowicza, z których ostatni w obecnej kadencyi posłem nie został wybrany.

Wybrany obecnie członkiem Wydziału krajowego dr Szymon Bernadzikowski był już posłem w latach 1895—1901. Jest lekarzem w Brzesku i członkiem tamtejszego wydziału powiatowego. Niezawodnie obejmie wydział sanitarny.

Dr Iwan Kiweluk, szósty z wybranych członków Wydziału krajowego, jest sekretarzem sądowym w Kopyczyńcach, liczy lat 40. Należy do ruskiej partyi ukraińskiej. Otrzyma departament szupaśniczy.

Ks. Pastor i ludowcy. Na sobotniem posiedzeniu Sejmu w rozprawach nad budżetem przemówił ks. Pastor, który między innemi podniósł, że najchętniej wstąpiłby do stronnictwa ludowego, gdyby miał pewność, że walka z duchowieństwem więcej się nie powtórzy. Jest przekonany, że niebawem będzie mógł wstąpić do tego stronnictwa i ma upoważnienie od posła Szweda, aby i w jego imieniu to samo tutaj oświadczyć.

Ks. Stojałowski: Kiedyż będziemy oblewali przyjęcie do ludowców? (wesołość).

Ks. Pastor: W każdej chwili. Ja już teraz mam pragnienie! (jeszcze większa wesołość).

W sprawie autonomii Rady szkolnej krajowej odbyło się wczoraj zgromadzenie w sali Tow. nauczycieli szkół miejskich we Lwowie. Przewodniczył poseł dr Tomaszewski, referat wygłosił dr Dwernicki, który wskazał, że tylko powołanie większej liczby członków Rady szkolnej, nie z nominacyi rządu, ale z wyboru, w myśl wniosku posła Adama, zgłoszonego w Sejmie, może przyczynić się do rozszerzenia autonomii najwyższej magistratury szkolnej. Jestto zresztą tylko postulat przejściowy, bo dążyć należy do tego, aby prezydent Rady szkolnej odpowiedzialny był przed Sejmem.

W dyskusyi zabierali głos dr Janik, Dr Cieślelski (delegat m. Lwowa w kraj. Radzie szkolnej), prof. Zagajewski, radca m. Lwowa Feldstein, dyr. Jaworski, poseł German, dr Piasecki, dyr. Pierzchała, poseł Adam, poseł Wasung i inni, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie obywateli m. Lwowa wyraża opinię, że organizacya Rady szkolnej krajowej w kierunku powiększenia liczby członków autonomicznych i wzmożenia ich wpływu jest ze względu na rozwój oświaty pilną potrzebą i uprasza Sejm o wzięcie pod obrady i o uchwalenie wniosku dra Adama jeszcze w bieżącej sesyi.

Następnie po referacie prof. Nowickiego ze Stryja uchwalono wezwać Sejm o zmianę ustawy w tym kierunku, aby nauka języka niemieckiego nie była obowiązkową w szkołach ludowych pospolitych.

P. Tad. Pawlikowski rozpoczął już swoją pracę na scenie teatru lwowskiego. Pod jego kierunkiem odbywają się próby sceniczne z dramatu Wyspiańskiego „Sędziowie“ z komedyi Szekspira „Stracone zachody miłości“ i z „Balladyny“ Słowackiego, które to utwory będą najbliższemi premierami.

Repertoar teatru lwowskiego.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Dyabeł“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 26 października.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu, po odczytaniu petycyj komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na wniesione interpelacye.

Na interpelacyę posła Bednarskiego w sprawie nieodpowiedniego umieszczenia sądu w Czarnym Dunajcu, odpowiedział komisarz rządowy, że postanowiona już jest budowa nowego budynku, w którym pomieści się sąd i urząd podatkowy. Licytacya publiczna rozpisana jest na 31 b. m. Budowę zaś samą zamierza się rozpocząć na wiosnę.

Na interpelacyę pos. Witosa w sprawie zamykania szynków w czasie wyborów, szczególnie do rad gminnych, odpowiedział komisarz, że wprawdzie byłoby to ze wszechmiar pożądane, jednak władze administracyjne nie mogą w tym kierunku poczynić żadnych zarządzeń dla braku odpowiedniej ustawy.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono w dalszym ciągu dyskusyę budżetową. Poprzedziło ją kilka drobniejszych spraw z zakresu gospodarki gminnej i powiatowej.

Następnie poseł Tadeusz Cieński wygłosił dłuższą mowę, której przedmiotem była kwestya ruska.

Wielki Kraków.

Lwów. Komisya gminna załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu sprawę Wiekiego Krakowa.

Na podstawie referatu pos. Górskiego uchwaliła komisya jednogłośnie projekt ustawy o Wielkim Krakowie, a na podstawie referatu posła Lea rezolucyę do rządu z wezwaniem o przyznanie miastu Krakowowi subwencyi na roboty asanacyjne i melioracyjne w gminach, które mają być przyłączone do Krakowa, a to ze względu, że przyszły Wielki Kraków będzie przedstawiać wielki obszar miejski, z którego państwo będzie miało wielkie dochody.

Dr Bernadzikowski imieniem klubu ludowców wyraził radość, że sprawa tak ważna i dla każdego Polaka sympatyczna, została wreszcie załatwioną.

Imieniem Krakowa podziękował poseł Leo komisyi, jej prezydyum, Wydziałowi krajowemu i referentowi za przeprowadzenie dzieła, od którego zawisła przyszłość miasta.

W dalszym ciągu załatwiła komisya na podstawie referatu posła Lea wniosek o zamianę policyi wojskowej we Lwowie, Przemyślu i Krakowie na cywilną.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 26 października.)

Wiec kobiet serbskich.

Belgrad. Wczoraj przed południem na placu przed teatrem odbył się wiec zwołany przez kobiety serbskie, przy udziale około 10.000 osób.

Uchwalono rezolucyę, wzywającą naród serbski do bojkotu towarów austro-węgierskich i niemieckich.

Następnie odczytano memoryał, jaki mają wysłać kobiety serbskie do kobiet angielskich, francuskich i rosyjskich z wezwaniem o poparcie przeciw gwałtownemu postępowaniu Austro-Węgier.

Manifestanci, których liczba wzrosła w międzyczasie do kilkunastu tysięcy, udali się przed poselstwa: angielskie, tureckie, francuskie i rosyjskie, przed pałac królewski i następcy tronu i urządzili burzliwe owacye.

Misya ks. Jerzego.

Belgrad. Ks. Jerzy dopominał się energicznie, aby go postawiono na czele misyi, wysłanej do Petersburga. Król zgodził się na to głównie z tego powodu, że chciał się pozbyć księcia Jerzego na jakiś czas z Belgradu.

Książę Jerzy oświadczył publicznie, że jedzie dlatego, ponieważ nie dowierza Pasiczowi, który jest zaufanym króla Piotra.

Belgrad. Przed wyjazdem ks. Jerzego do Petersburga, na dworcu zjawił się rosyjski poseł Sergiejew.

Wojewoda Vukoticz odjechał do Cetynii drogą przez Sandżak Nowo-bazarski.

Bułgarya i Turcya.

Paryż. Korespondent „Tempsa“ rozmawiał w Konstantynopolu z wielkim wezyrem, który mu oświadczył, że rokowania między Bułgaryą a Turcyą, wbrew doniesieniom dzienników, są na dobrej drodze. Co się tyczy kwestyi kolei oryentalnej, to Bułgarya skłania się do udzielenia kompensaty, co się zaś tyczy odszkodowania za prawa zwierzchnicze Turcyi, to Bułgarska Rada ministrów rozważa tę kwestyę.

Do Konstantynopola ma przyjechać nowa misya bułgarska, a nie jest wykluczone, że wraz z nią przyjedzie król Ferdynand. Wielki wezyr Kiamil pasza w ciągu rozmowy nazywał ks. Ferdynanda królem i powtórzył to z naciskiem.

Turcya, według doniesień przedstawia następujące żądania:

1) Sprawy sporne oddać do załatwienia konferencyi;

2) Bułgarya ma dać Turcyi odszkodowanie. Za dotychczasowe daniny ma zapłacić tegoroczną daninę w całości.

Dalej domaga się Turcya, aby kwestyę kolei oryentalnych rozstrzygnęła mięszana komisya bułgarsko-turecka.

Amunicya dla Serbii.

Zagrzeb. Do tutejszych dzienników donoszą z Belgradu, że 30 serbskich oficerów wyjechało do Austro-Węgier, celem kierowania przemytnictwem broni i obserwować ruchy wojsk austryackich.

Nad Sawą.

Budapeszt. Na zarządzenie komendy korpusu w Zagrzebiu, udał się 70 p. p. nad Sawę dla strzeżenia tunelów granicznych.

Podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Wiedeń. „Wiener Son. und Montgs. Ztg“ donosi z Budapesztu, że ze względu na sytuacyę zagraniczną rząd obstaje przy podwyższeniu kontyngentu rekrutów. Po powrocie cesarza do Wiednia rozpoczną się w tym kierunku rokowania.

Konferencya.

Londyn. „Times“ donosi, że w Berlinie czynią wielkie starania aby Niemcy namówiły Austryę do udziału w konferencyi europejskiej.

Berlin. „Vossische Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że W. Porta zwróciła się do ambasadora niemieckiego w Marschalla, ażeby poczynił w Niemczech starania, celem skłonienia Austryi do zgodzenia się na konferencyę.

Konferencye z Izwolskim.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi z Berlina:

Konferencye, jakie się odbyły między Izwolskim a Bülowem i Schönem, dały wyraz życzeniu przysłużenia się ogólnemu pokojowi, celem zapewnienia porozumienia mocarstw.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 26 października.

Wiedeń. Minister Schoenaich odjecha wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Starcia studentów.

Berno. Wczoraj przyszło do nowych starć między studentami czeskimi a niemieckiemi. Kilku studentów odniosło ciężkie rany.

Demonstracye socyalistów.

Budapeszt. Przywódcy socyalistyczni wzywają członków partyi socyalno-demokratycznej do ulicznych demonstracyj z protestem przeciw pluralności, w reformie wyborczej. Domonstrancye odbyć się mają w dniu 9-go listopada.

Z ostatniej chwili.

Kraków, 26 października.

Jubileusz zawodowej pracy. Wczoraj w południe odbyła się w lokalu drukarni W. L. Anczyca i Sp. piękna uroczystość dwudziestopięciolecia pracy zawodowej p. Wacława Anczyca, właściciela jednej z największych drukarń polskich. Obchód ten urządzili pracownicy drukarni w uznaniu zasług i pożytecznej pracy swego szefa, który po ukończeniu studyów uniwersyteckich w kraju i za granicą, objąwszy po ojcu własność drukarni, nie wahał się poświęcić się zawodowej pracy i dzięki usilnym studyom fachowym, zajął zaszczytne w drukarstwie polskiem stanowisko.

Pracownicy drukarni wręczyli p. Anczycowi w upominku jubileuszowym wspaniałe album z adresem pełnym gorącego a zasłużonego uznania dla wyników jego pracy a jubilat wzajemnie obdarzył czterech jubilatów drukarni pamiątkowemi pierścieniami.

Gremium drukarzy krakowskich ofiarowało p. Anczycowi wspaniały kielich złocony, arcydzieło sztuki cyzelerskiej.

Na uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele gremium i cały personal drukarni, przybyli także reprezentanci firmy wydawniczej pp. Jan Gebethner i Józef Wolff z Warszawy, oraz p. Gubrynowicz ze Lwowa.

Cykl odczytów Cezarego Jellenty rozpocznie się w najbliższą środę i potrwa dni pięć. Program cyklu następujący: środa, czwartek i piątek trzy odczyty o Nietschem: I. 28 b. m. Filozof orgazmu i tragiczności. Ostatni uczeń Dionizosa. II. 29 bm. Antychryst i burzyciel uświęconych wartości. III. 30 bm. Zaratrustra jako ideał nadczłowieka. Nietzsche i poezya polska. We wtorek i środę przyszłego tygodnia dwa odczyty o Norwidzie I. 3-go listopada. Norwid jako estetyk ludów i przewodowca narodowej sztuki. II. 4 listopada. Norwid jako poeta i artysta. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 2 K, drugorzędne 1 K, miejsce stojące 50 h. Serya na wszystkie pięć odczytów w krzesłach pierwszorzędnych 8 K, w drugorzędnych 4 K. Odczyty odbędą się w auli uniwersyteckiej o godzinie 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 października Giełda południowa.) Marki 117·31. Renta majowa 95·85. Renta koronowa węgierska 92·10. Akcye austr. zakł. kred. 651 75. Akcye węg. zakł. kred. 741·00. Akcye Anglobanku 292·50. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Bankvereinu 512·50. Akcye Länderbanku 431 00. Akcye kolei państwowych 684·50. Lombardy 119·75. Akcye kolei Elbetal 0—·—. Akcye fabryki broni 576·75. Akcye tytoniowe 379·—. Alpiny 652·00. Rima-Muranyi 557·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 179·00. Ruble 251·75.
Usposobienie: spok.

Berlin, 26 października. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 198·60. Tow dyskontowe 176·25.
Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 października. Pszenica na październik 12·35 do 12·56; pszenica na kwiecień 12·09 do 12·10; żyto na październik 9·95 do 9·93; żyto na kwiecień 10·07 do 10·08; owies na październik 8·14 do 8·15; owies na kwiecień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień 8·45 do 8·46; kukurydza na maj 7·53 do 7·54; rzepak na wrzesień 14·30 do 14·40. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; deszczowo.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 199 60 0

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje frontowe, słoneczne, z meblami, każdy z osobnem wejściem, na żądanie z utrzymaniem, przy ul. Czystej l. 13, I p. 5964 1 3

Subjekt rytowniczy

znajdzie zaraz posadę w Zakładzie Stanisława Niemczyka, Kraków, Sukiennice 10. 5961 1 3

Pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, z usługą, z obiadami, do wynajęcia od 1-go listopada. Szlak 6. 5963 1 5

Poszukuje się do większej katolickiej firmy

rutynowanego handlowca

z działu handlu nasion i maszyn rolniczych. Zgłoszenia z curriculum vitae przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Dom komisowy 5970.** 5970

Pensyonat
J. Szremer i L. Kaplińskiej

poleca pokoje z całem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy.

Ceny umiarkowane.

Przyjmuje się także stołowników. 5912 2 3

Słuchacz filozofii

poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie, Zwierzyńcu lub Dębnikach. Posiada język rosyjski. Zgłoszenia listowne: Uniwersytet, dla **H. L. S. F.** 5962 1 3

Dnia 22 października 1908 o godzinie 5 po południu zgubił Markus Dawid Bartfeld w restauracyi III klasy na dworcu w Tarnopolu dwa weksle in bianco z podpisem „Józef Bartfeld" — Ostrzega się przed nabyciem tych weksli.

Znalazca niech się zgłosi u Markusa Bartfelda w Krzywczu nad Dniestrem, gdzie otrzyma nagrodę. 5968

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 2 0

THE BERLITZ SCHOOLS

Kraków. ul. Floryańska 25.

zawiadamia, iż między innymi nauczycielami do języka angielskiego zaangażowany został

ANGLIK

z ukończ. uniwers. studyami (3 lata Uniw. Lond. i 1 rok Uniw Oxfordskiego), ze stopniem B. Sc., do języka francuskiego rodowity

FRANCUZ

z dyplomem Parysk. Uniw. ze stopniem B.-ès-L., a do języka niem. rodowity

NIEMIEC

z wyższ. studyami i specyalnem literackiem wykształceniem. Wobec takich sił nauczycielskich, nawet osoby najwięcej wymagające, mogą u nas korzystać ku zupełnemu zadowoleniu z nauki obcych języków. Za szybkie postępy ręczymy. Na żądanie najpoważniejsze referencye ze sfer tutejszej inteligencyi. Prospekty bezpłatnie. 5946 2 0

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 na rok ciągnień 15

przez zakupno bezwarunkowo losowaniu podlegających, zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża.
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika.
Serb. państw. losu tytoniowego.
Losu losziv „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

2 i 16 listopada 1908 r.

Wszystkie losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 180·25** lub tylko na **36** rat miesięczn. po **6** K.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władze kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 5851 3 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Przy gimnazyum prywatnem męskiem prof. Stan. Jaworskiego otwiera się od listopada b. r. ośmiomiesięczny

Kurs przygotowczy

do wstępnego egzaminu do kl. I gimnaz. Liczba uczniów ograniczona do 25. Wpisy w godzinach przedpołudniowych. 5763 5 6

Rynek 17.

ZAWIADOMIENIE.

ANTONI TABOR

szewc 4743 8 8

przeniósł swoją pracownię i skład obuwia męskiego z Rynku l. 7,

na ulicę Długą l. 11

i wykonuje według francuskich modeli po cenach zniżonych

SPECYALNY SKŁAD KALOSZY.

Nowość „SIDOL"



do czyszczenia metali, również do czyszczenia rzeczy kuchennych, polecają

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW,

Rynek 37, Linia A-B. 5441 2 3

Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie. 4138 34 39

Sprzedaje się

lampy gazowe z 5 pokoi. Studencka 14, I p., na lewo. 5978 3 5

Mieszkania

z 3 i 4 pokoi z komfortem urządzone są do wynajęcia w domu „Szarotka" Smoleńsk 26. 5878 5 5

Węgle i Koks

ze wszystkich kopalń krajowych i zagranicznych, wprost z kopalń do wszystkich stacyj kolejowych wysyła po najtańszych cenach 5387 20 0

D. Goldstein, Oświęcim.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**

i wszelkich strój Zakopańskich!

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 30 0

C. i k. intendentura 1. Korpusu w Krakowie.
L. 6167 z r. 1908. 5966 1 3

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze udział wziąć mogą, dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Tarnowie 100 metrów kubicznych twardego i 10 metr. kub. miękkiego drzewa opałowego. Odstawione mają być i ułożone w stosy na placu drzewnym w Gumniskach 50 kub. metr. twardego drzewa do połowy grudnia 1908, a dalsze 50 metr. kub. twardego i 10 metr. kub. miękkiego drzewa do połowy stycznia 1909.

Dotyczące dokładnie ułożone oferty, w których impegno nie może być krótsze niż 8 dni, muszą być wniesione najpóźniej do dnia 6 listopada 1908 do godz. 10 przed południem do c. i k. intendentury 1. korpusu w Krakowie. W takowych powinien być podany gatunek i pochodzenie drzewa.

Co do jakości drzewa. tudzież i innych ogólnych warunków kupna obowiązuje wydany w tym celu przez Intendenturę 1. korpusu zeszyt warunków (Usanzenheft) zakupna artykułów zaopatrzenia wojska sposobem kupieckim z dnia 21 lipca 1908, a który to zeszyt warunków przejrzeć można w Intendenturze 1. korpusu i w c. i k. wojskow. magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu.

Kraków, w październiku 1908.

Dzwonki elektryczne - Telefony domowe

urządza, naprawia i utrzymuje w abonamencie rocznym

Maszyny do pisania naprawia i utrzymuje, oraz naprawia wszelkie aparaty w zakres elektryki i mechaniki wchodzące, przyrządy i maszyny od najmniejszych do największych. Części dzwonkowe, telefoniczne i rowerowe, wstążki do maszyn do pisania i siatki auerowskie utrzymuje na składzie. Ceny nader umiarkowane.

Zakład elektro-mechaniczny
Stanisław Leśniakowski właśc.: Erwin Fuchs
Kraków, Bracka 5. 5654 4 10

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków — Rynek 17.

A. Baumfeld. **Andrzej Towiański i Towianizm**	K	1·80
— **Sam na sam z duszą-kapłanką**	K	1·50
L. Belmont. **Lew Tołstoj**, życie i dzieła	K	1·60
A. Callier. **Hygiena piękności.** Praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet K 4·—, z przesyłką	K	4·20
Choroby a małżeństwo. K 3·—, z przesyłką	K	3·10
W. Poray-Chrzanowski. **Ułudy**, powieść	K	4·—

D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:

1. *A. Loria.* **Socyologia**, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy. Kart.	K	1·—
2. *Dr E. Piasecki.* **Zasady wychowania fizycznego**, z 21 rycinami. Kart.	K	1·—
3. *St. Brzozowski.* **Wstęp do filozofii**, opr.	K	1·10
4—5. *Dr J. K. Ingram.* **Historya ekonomii politycznej.** opr.	K	2·20
6. *M. Olszewski.* **Historya Malarstwa polskiego.** Część I. (do Matejki) z 29 ilustracyami opr.	K	1·10
A. Kallas. **Wesoła pani**, sztuka w 3 aktach	K	1·60
— **Żona czy kochanka**, komedya w 3 aktach	K	1·60
J. Klus. **Nowy słownik kieszonkowy** polsko-niemiecki i niemiecko-polski K 3·—, z przesyłką	K	3·20
Dr. Adam Langie. **Popularna hygiena wzroku**, z przedmową prof. Gałęzowskiego K 3·20, z przesyłką	K	3·40
T. Soplica. **Wojna polsko-rosyjska 1792 r.** tom I. Kampania koronna. Z licznemi kartami i planami	K	7·—
J. Szarota. **Wyzwolenie St. Wyspiańskiego** w stosunku do jego dzieł poprzednich	K	1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. **Co to są elektrony.** Z licznemi ilustr.	K	1·—

Katalog wydawnictw popularnych **gratis.** 5969 1 10



Fabrykant

ruchomych, sztucznych ócz ludzkich

Béla Hatschek

z Budapesztu, VII. Király-utca 69,

przebywa od 26—29 w Krakowie, **Hotel Pollera**, ulica Szpitalna, gdzie wykonywa w obecności Szanownych gości podług natury potrzebne oczy ruchome. 5972 1 2

:: Magazyn oryentalny ::

firmy

Dr NIEĆ i Ska

przeniesiony został **od 10 października b. r.**

na Rynek gł. l. 13

wylot ulicy Grodzkiej **dawniej sklep R. Ditmara**

poleca: 5587 2 3

oryginalne wyroby wschodnie i to: **kimona**, hafty, serwety, **szale**, chusteczki, pantofelki, wazony, **garnitury do palenia**, cygarniczki, etui, portmonetki, kasetki, **serwisy porcelanowe**, spinki, **paski**, haftowane wstawki i **pompadurki**, starą broń, nippes i inne wyroby galanteryjne. Najpiękniejsze rzeczy do urządzenia i ozdoby domu i na podarki wszelkiego rodzaju.

Najobfitsze i tanie źródło zakupu.

Parowa Fabryka Dachówek
Eleonory Księżnej Lubomirskiej w Szczucinie

ma obecnie do sprzedaży większe zapasy dachówek cegiełkowych czerwonych w najlepszym gatunku. Zamówienia do natychmiastowej dostawy, jak również zamówienia na rok 1909 przyjmuje i wszelkich informacyi udziela **Zarząd Dóbr Szczucin**, stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa w miejscu. 5902 3 3

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **R. de Brugière**, były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. — Ul. Sławkowska 1. 5944 2 5

Jabłka wyśmienite deserowe wysyła Zarząd ogrodu Torskie 5 kg. franko K 2·80, 25 kg. koleją K 8. 5857 3 3

Kawaler

wyższy urzędnik państwowy poszukuje dwóch pokoi z przedpokojem lub kuchnią od 1 listopada lub grudnia w cenie do 1000 K rocznie. Zgłoszenia pod **„Dwa pokoje 1000"** post. rest. **Kraków.** 5924 3 5

Poszukuje się

na rok 1909 dzierżawy willi w Zakopanem na Krupówkach. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„5915".** 5915 3 3

Akuszerka z Warszawy

Augusta Potulska, wyjechała do Lwowa. Ul. Szeptyckich 41 D; poleca się jako zdolna. 5949 2 3

RYDZE

marynowane w occie	K	6·—
kiszone	K	4·50
Bruśnice (gogodze)	K	4·—
Kompot bruśnicowy	K	6·—
Sak malinowy Ia	K	7·—

wszystko za paczkę 4½—5 kg. franko do każdej poczty. — **Grzybki** suszone, prawdziwe karpackie, kg. K 5·50, 6·50. **Jabłka stołowe,** 5 kg. K 1·60, 100 kg. K 20. Jabłka do gotowania 5 kg. K 1·40, 100 kg. K 16 — loco tu, wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych w Kosowie obok Kołomyi. 5880 2 5

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Calgahćviz** (Węgry). 5694 10 10

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 5413 57 0

Praktykant gospodarczy

z kilkuletnią praktyką i chubnem świadectwem poszukuje posady w większym majątku za utrzymanie.

Łaskawe zgłoszenia pod Marya Dębska, Kraków, Rynek Kleparski l. 9. 5872 3 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4621 9 10

ZMIANA LOKALU!

Konc. Zakład kupna i sprzedaży
Maryi Telesznickiej

przeniesiony został

w Krakowie, na ul. św. Jana 2, I p.

nad handlem p. Wołkowskiego

Poleca: Meble stylowe antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokoi jadalnych i sypialnych, jakoteż dywany, lustra, porcelanę i fortepiany. 5720 5 0

Czekolada „Zdrowia", „Waniliowa", z „Z orzechami",

wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI, CUKIERNIA
i fabryka czekolady
Kraków, ul. Floryańska 2, Hotel Drezd., ul. Długa 12. 5222 7 0

Starszy rutynowany 5955 2 3

magister farmacyi

poszukuje posady z dniem 1 stycznia 1909 w większem mieście. Wiadomość Masłowski, aptekarz w Głogowie.

Panienka łagodnego usposososobienia poszukuje posady do dzieci, towarzyszki, lektorki, zna się na szyciu. — **„Klotylda"** poste restante **Żółkiew.** 5957 2 3

Indyki

rasy „Mamunt" amerykańskie olbrzymie, wiosenne, ma do sprzedania: Janiczkowa, Nadbrzezie. 5956 2 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 4691 74 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

3 pokoje umeblowane

z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia. Siemiradzkiego 14. 5933 2 6

Piece zwane „Dauerbrandy" —
Piece kaflowe i wszelkie inne oszczędne.
Garbarska 7. Czarnowski. 5903 2 15

ABBAZIA.

Dom kuracyjny c. k. Urzędników państwowych w korzystnem i dogodnem położeniu. Pobyt przyjemny i zadowalniający. Ceny przystępne.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim pod adresem właścicielki pensyonatu

5875 2 2 *Emilii Moszlávez.*

Pieniądze na umiarkowany procent

dla każdego, także dla Pań, w każdej wysokości na spłaty miesięczne lub kwartalne, **kredyt hipoteczny,** konwersye I, II, III miejsca do 75% wartości. Zgłosz. przyjmuje **Die Escompte und Bankkommision, Budapest, VII.,** Dohány-utcza Nr 81. (Kosespondencya niemiecka. — Marka na odpowiedź.) 5485 9 9

Szczury i myszy

tępi najskuteczniej

niezawodna trucizna

w puszkach po 60 hal., K 1·20 i 2

wyrobu 5854 7 10

Jana Michnika w Bochni.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

1804 30 40

KALOSZE

prawdziwe **petersburskie** taniej niż wszędzie męskie para 6 kor, damskie 4 kor. 20 hal., poleca 4686 34 0

Teofil Bekner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**